

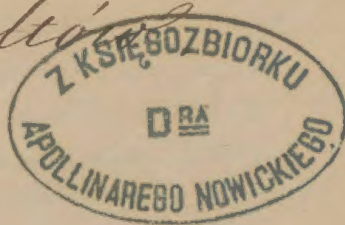
70

I

Rps 8901.

Odezwa plebana
do
parafian swoich

z powodu zarządków w dru-
gim i trzecim miesiącu
roku bieżącego bezprzy-
kładnych rozróżnień i
gwałtów



Roku Pańskiego
1846.

Dr
ster
Do



V

Wielmożnemu Panu
Sadeuszowi Łarembie

Skrzyniowskiemu
wielmożnej Pani Julii
z Łazwińskich Skrzynińskiej

Dziedzicom w parafii w której pa-
stępują, Kolatorom i podobnym
Dobrodziejom Kościoła w dowód
wdzięczności za wspieranie i chro-
ześcijańskie postępowanie z parafią,
nami moimi w darowaniu im wraz
z krzywd wyrządzonych, ubolewa-
niu serdecznem nad ich upadkiem,
przyjęciu ich na powrót do łaski i
opieki, — oraz za ulżenie mi w pra-
cach około dwu powierzonych moich
i pomoc chrześcijańska ku dobru
prawdziwemu, zatawieniu przeszkód
łaznych, naprawieniu złego prze-
jednaniu, wzajemnej pomocy i po-
mnożeniu chwały bożej.

poświęca to dziełko troski religijnej

pleban parafii Łazwińskiej
Ks. Antoni Łatuski.

Předmowa.

1.

W nadziei, że mile i w duchu
chrześcijańskim przyjmiecie ten jakkol.
wiek mały dowód staranności o dobro
dusz waszych wieczne, iżykliwości po-
winnej dla was, i mojej tu przytłoczo-
wi waszemu wiecznemu dążącej pie-
czołowitości, w przedstawieniu i wyszere-
gólnieniu wam niektórych potrzebnych
uwag z powodu zaszłych bezprawy,
kładnych zdrożności, w których byli-
ście i z których przez pokutę prawdzi-
wą ożywić koniecznie i usilnie starac-
cie się wam potrzeba i pragnę wam być
pomocnym tą małą książeczką, która
wam w nadziei, że szczerze i stale za-
taską bożą nad zbawieniem waszem pra-
cować, dane zgorzelenie naprawić, Bo-
ga przeproszać i z wstydem wielkim
za popełnione złosci wasze pokutować
będziecie — ofiarowatem

Lwów w dniu
Przemienienia Pańskiego
roku 1846.

wasz pasterz
A. A. L.

Powód do upomnienia. 3.

„Przepowiadaj słowo, naliega,
w czas, nie w czas; karz, pros,
napominaj z wszelką ciępli-
wością, i nauką.”

z Listu Pawła do Tym: r. 4. w. 2.

Wiedząc, jak wielka odpowiedzialność
czeka na rękach każdego dusz po-
stępnika, mającego staranności swojej poświę-
cone owieczki najdroższego, krwią zbawie-
nia odkupione; niedosyć mi jest na tem
żem was w czasie okropnych gwałtów i
bezsprzecznych okroczności waszych prze-
strzegat i ze trzemi upominał, pragnę je-
szcze dać wam, gdy prawie wszyscy
czytać umiećcie, drukiem ogłoszone upo-
mnienie z gorącym pragnieniem, aby-
ście, odwołując się do pamięci upa-
dek wasz najmniejszą, słysząc, kto potka-
cie się, mieli i we trach iaku serdecz-
nego przez całe życie wasze, płakać
nad niedolą, dusz nieśmiertelnych waszych,
ukrzyżowanego zbawiciela o odpuszczenie
ciężkich grzechów waszych błagać.

Publicznie do was się odzywam, bo-
ście publicznie z siebie dali zgorszenie.
Jawnie do was przemawiam, bo jawne
są grzechy wasze. Jednakże niemysł-
cie, abym was miał tem jako najgor-
szych przed Bogiem i ludźmi oskarżać.

To

To co się przez was stało, nie stało
się skrycie, ale jawnie, nie tylko my
wiemy o tem, ale wie' Bóg wszystko,
wiedzący i ludzie wiedzą.

Właściwym zamiarem moim jest
to: Za pomocą Najwyższego Stwórcy
utrzymać was w ciągłej pokucie i szu-
cić sumieniem wasze ze wszystkich
grzechów waszych, pracując nad sobą,
wiecznem waszem wiecznem w nadziei:
„i ten, co nawrócił grzesznika od
„błędnej drogi jego, zbawi duszę
„jego od śmierci i zakryje wielkon-
„grzechów, z list. Jak. 1. 5. w. 20.

Rozmyślanie upadku. 5.

„Niedoskonałości moje we,
działy ocy Twoje”,
P. 138. w. 16.

Tu gorzącym przykładem i wiel,
kim upadkiem obłąkanych i złosci,
wyte ludzi mściwszy się, rzucili,
nie się jakoby bezrozumni i mema,
jaż, żadnego uczucia religijnego w prze,
pawie bezprawnów i niewiedzianych do,
tąd wytepków, rozrywając i pustosząc
obłą majestose, napadając i przesładu,
jąc bezbronnych.

Stoi nam ciągle przed oczyma
ta zgraja na koniach i pieszo przy,
bywających do nas drapieżnych łobów
w samą świętą niedzielę, przekształca,
jąca nabożeństwo całodzienne na równo,
lacy ustawy najświętsze Boga o sta,
nowaniu i święceniu Dnia Siódmego.

Była to godzina dwięta, kiedy my
wyrzeli na wzgórzu od 1000 Staszki
owa banda, samych chłopów z orogami
widłami strzelbami także i z workami,
zbliżających się ku dworowi, jednemu
z wielką, miśmiatwą, łaskając się od
poru.

Ledwieście usłyszeli ich pięć
uderzenia w okna i wyrzeli w nich
gwałt.

gwaltcieńców dnia niedzielnego i obra-
żić Boga najświętszego, promiennie prosił
i nalegał, abyście uwieść się nie dali od
takich obrzydłych zwodzących i jawnych
zbrodniarzy, wzgardziliście najzabawnie-
jszymi przestrogami i religii Chr-
stusa Pana wziętami, opuszciliście Boga,
Kościół Jego święty i nabożeństwo nie-
dzielne, a udaliście się gromadnie do
nich, abyście równą z nimi odpo-
wiedzialności i ciężką winę, przed Bo-
giem zaciągali.

Podczas całego nabożeństwa nieby-
łowie w Kościele ale u dworu równo,
z zamętami rabusiarni pułkując i za-
bierając wszystko wotumnie do ręki do-
stać mogliście. Słyszeliście liczne bydlę-
ce mnóstwo owiec i baranów, krzanie
konie, dźwięki glosy krzyżujących dźwię-
kami strasliwie przeznaczały nabo-
żeństwa i małą garsatkę, słucha-
jących mszy świętej i kazania nie-
potrafiło i z kościoła wyprowadziło.

O jak straszna stała się na-
owczas okolica nasza! Jakby
dzikim ludem mierzającym i Boga
i religii, mierzającym praw, bezpie-
czeństwa i porządku zamieszkała
okropnym przeżmowała strachem!

Wszystko było w najświętszym nie-
porządku i nikt nie był życia i ma-
jątku swego bezpiecznym. Równie

Dmie

7.

Dzie jak i nocy musiałeś czekać,
jak i modłać się, przepadając, boś
nie był jednej godziny pewnym i
wolnym od obawy napadu.

Owi nawet, których mieliśmy
za ułotliwych, młotujących Poga i bli-
żniego, prowolnych i postuszanych, ci-
chych i łagodnych, stali się nieposłus-
nymi, kradźliwymi, drapieżnymi i
mściwymi. Młodzień szerególniej
złotliwą i niebezpieczną, się okazała,
która tak wielką drakosć obyczajów
swoich złych i nieposkręconych oka-
zała, że ja, jej własni rodzice i
właśni gospodarze nie mieli odwagi
postkromić i złagodzić. Ona to
była, pro największej części, co brzy-
kroć plebania, własnego pastusza
w nocy obciążata i przekutkinata.
Ona to była, co się nielekula przelo-
żonych swoich, których w dzieciństwie
jeszcze swym jako prożanowania go-
dnych karmata i tymie, uległości i
uznanowanie powinno oddawać była,
naukzona, napadać w nocy, wiązać
i bić, kałczyć i rzyć im utrobać.
Ona to była pro największej części,
która susiednie wieś dla rabunków
i łupieżstwa napadła, spótrojnych
do

do buntów podmawiata i wieści najstraszniej,
 że między lekliwych i malej wiary ród,
 miała. Ona to była nureczka, co i kosiół
 i wrystkie jego najokrytacz miejsca tu,
 blizniem miejscu świętemu, niewiedząc sa,
 ma dlażego przetrzała i przeskaki,
 wata. Budynki dworskie spustoszone
 i wypróżnione o jachcie okropna spu,
 stworzenia przedstawiły brzydłkość i jak
 dziwnie strasznie przerażały przeko,
 dzących i przeczdzających postacia swo,
 ja! Otwory wybitych okien i drzwi
 zabranych, jakby oczy okropne kosić,
 kupa grozna przejmowały twoga i
 jakby widma straszne dniem i nocą
 przerażały!

O tego wszystkiego sprawcami
 staliście się wy Chrześciance, którzy
 się się jako wyznawcy pięknego, łago,
 dnego i wszystkich zarówno tak przy,
 jaciół jako i nieprzyjaciół miłującego
 Chrystusa, pięknoscia, łagodnością i miło,
 scia, wszystkich i we wszystkim odna,
 cząc powinni byli? „Wszystkie ciała
 „skazito droge swoje, Gen. 7.6.w.12.-, wami
 „kierowała rząda cielska, pożałliwosi
 „oczu i próżna pycha, li 1. Jan. 7.2.w.16.

Wyrzuty sumienia! 2.

„Nie jest nic ukrytego, aby od,
kryte być nie miało: ani ta,
jemnego, czego by wiedzieć nie,
miano, Mat. x. io. w. 26.

Przemnożyła się nieprawość, i
niezmierzająca miłość wam ku Bogu i bli-
źniemu. Młodzieńcy was szatan i chylność
jego, dolegliwościami życia tego skłaman
uprowadzić. Ubiegaliście się za próżnością
świata tego, jakże się teraz do wolności
ducha wznieście? Przekupiliście was
do siebie, zdradliwie pomały doczesnej,
mamony, dalsze się pokonać do siebie
i ciała, omamili was diabeł i krótko-
trwata chwata jego, wydał wam wam,
ślan spokój duszy i miłość serca a na-
tomciast zostawił wam niepokój, smu-
tek, hambę i wielką odpowiedzialność
przed Bogiem i ludźmi. Zapragnę-
liście cudzego pokarmu, napoju, odzie-
ży, cudzego majątku, i jakże czyliście,
nie się tem zubożycili i nawycili? Ciała
wasze zachwata, nad ciałem waszym,
wzięto przewagę, i to czego prawo świę-
te zabroniło, złościwieście uczynili.

Nieprawą, skłonnością, wiedzeni wpa-
dliście.)

dłużej w słońcu, w które mocno powitkali,
 się się i z których nie tak łatwo wyjdą,
 być się będącie mogli. Zadałście sobie
 ranę, na którą długo boleć będziecie.
 Kopaliście dół przepawie bliźniemu, a
 sami na głowę porażeni i zranieni.
 wpadliście w niego. Samych siebie
 umiłowaliście, samych siebie ubieraliście,
 ubogacie i wzrośliście i chcieliście obwieszyć
 sobie drogę, nieprawości, a bliźniemu
 wzgardziliście i podaliście go w nię,
 wście i poniżenie. Zastępnym i nie,
 oświeconym rozumem wasz niepoznawał
 niezaszczenia własnego. Biegliście nie,
 wiedząc dokąd, szukaliście niewie,
 dając czego, dzień i noc niepokojąc
 się, ubiegaliście się, niewiedząc za czem.
 Podrzynaliście na bliźnich wszystkie
 okien, zawiesz, kornoty i pole, pręgi.
 Złaziliście wszelkie rzeczy i ma,
 jednemu obco, tego porządek, ułom
 mniej bracie i gwałtem wydzierać
 wam się niegodziło.

Trzajamie przykazanie boże:
 „niekradnij, niezabijaj, niepożaj,
 „daj rzeczy radnej, bliźniego
 „twojego” przestępowaliście. Niechże

święte

Świątą, która była Pięćdziesiątnicaⁱⁱ
zgwalciliście, a jednak o niej Bóg
powiedział, żeby ją zgwalcili tego
zginie dusza. » Skarbiliście sobie
» gniew w ostatnie Dnie, wołanie
» ich wrzeto do uszu Pana Zastę-
» pów. Żyliście w rozkoszach na
» Ziemi i w zbytkach wytuczali,
» Sicie serca wasze w dzień zabi-
» jaria.. Skaraliście i zamordo-
» waliście sprawiedliwego a nieprze-
» ciwił się wam... Otoc' Sędzią
» przed drzwiami stoi, aby oddał
Każdemu według uczynków jego.
list Jakób. r. 5. w. 3-9.

Wielkość niebezpieczeństwa upadku.

„Kto czyni grzech z diabła
jest: gdyż od początku
diabeł grzeszy,“ li. I Jan. v.
3. w. 8.

Kto dobrowolnie przestępuje
prawo boże, ten grzeszy. Kto
grzeszy wypada z łaski Boga;
staje się niemym Bogu i jeżeli
się przez prawdziwą pokutę nie
poprawi, bywa od Boga odrzu-
conym i staje się niewolnikiem
szatana. Kiedy człowiek odda-
ł pierwszą Boga oddał się przez
złą, swą wolę w moc szatana, na-
tenczas odważa on się na wszystko
i nie ma już nic tak okrutnego, nie
tak okropnego i sromotnego, na-
coby on się odważyć nie miał.
Z diabła byli owi wszyscy, którzy
nie czynili woli bożej! Z diabła
byli owi wszyscy, którym miłsza
była wola złych i okrutnych zwol-
nionych, niżeli wola Boga najświęt-
szego. Jako Kain, który
był

„był z onego złodnika, i zabił brata,
 „ta swego: a czemuż go zabił?
 „Iż ukrzyżki jego złe były: a
 „bratu jego sprawiedliwe... Kto
 „nie miłuje brata swego, mężo,
 „co mi nawidzi brata swego, mężo,
 „bojca jest. A wiecie, iż wszelki
 „mężobójca nie ma żywota wiecznego,
 „go w sobie trwającego”

2 list: I. Jan. r. 3. w. 12-15.

„Tak owych za czasów króla
 Heroda, którzy niemowlątą mi-
 „winie zabijali kowiemy okru-
 „tymi, i wy podobnie tem wie-
 „cej życie chrześcijanie i w mi-
 „łość bez przyczyny bliźnich wa-
 „szych podajecie, na nazwę, tak ha-
 „niebna, słuszenie sobie zasłużycie.”

„Kto mi nawidzi brata swego,
 „już jest mierzeksliwy i jest w ciemno-
 „ściach i w ciemnościach chodzi, a nie,
 „wie gdzie idzie, iż ciemności zasle-
 „piły oczy jego” list: I. Jan. r. 3. w. 18-; i
 „a co dopiero mówić o mierzeksliw-
 „owych, którzy prócz miłości bli-
 „źniego nie miłosierdzie i obyczajem o-
 „krutnych barbarzyńców prześladyją

go i meczą : kiedy „sąd bez miłości
 „siedzia temu, który miłajmy miłość,
 „siedzia „ Jak. r. 2. w. 13. - zapowiedzia-

ny. Przez piąte przykazanie boże:
 „nie zabijaj“ nie tylko zakazane jest
 zabijanie bliźniego, lecz wszelkie
 w jakikolwiek bądź sposób wskładanie,
 nie i nadwerżenie ciała osoby je-
 go. Wszelki gniew, wszelka zemsta,
 wszelkie zmartwienie jemu wyrządzo-
 ne, wszelka krzywda jego sławie i
 majątkowi uczyniona i to wszyst-
 ko, co go zasmucić, obrazić, zmar-
 twić i w chorobę wprowadzić
 może.

O jakże wielkiej przed Bo-
 giem odpowiedzialności winnymi
 stać się, wy wszyscy i jak
 wielkim jest miżeczkiem upadku
 waszego, którzyście wielkie owo
 miłosie Boga i bliźniego przyka-
 zanie karygodnie w zuchwałstwie
 i złości serca waszego miżem ni-
 poruszonego przekroczyli - gdy „sąd
 „bez miłosierdzia temu, który nie-
 „czymni miłosierdzia“ (jak wyżej) i
 wam

15.
wam jest zapowiedziane od Boga
śledzkiego sprawiedliwego i strasnego,
go, który odda każdemu, we-
ług uczynków jego. Gdy po-
wiedziano jest, że: „ani kłódzie-
wje, ani takomi, ani pijanice,
„ani kłószczacy, ani drapieżcy
„między was, bractwa króle,
„stwa niebieskiego” I. li: Paw. do Kor.
r. 6. w. 10.

Tak szanować marny własności
cudzej, oznajmił nam Bóg przy-
kazaniem i tak go objaśnił i za-
ostrzył, iż przysądził nawet cudzej
rzeczy zakazać, mówiąc: „Nie,
„będziesz pożadał domu bliźniego
„twojego, ani będziesz pragnął żony
„jego, ani sługi, ani siostry, ani
„wolu, ani ośły, ani żadnej rze-
„czy, która jego jest” Exod: r. 20. w. 17.
Testis kto taki, aby mógł, lub śmiał
się odważać przykazanie boże o
szanowaniu i w całości i bezprze-
stwie zachowaniu własności cudzej,
niweczyć lub przeciwstawić? Te-
keli oni są niewzrusliwi, którzy
zba-

zburzeniem swoich majątności, wszelkich ruchomości i kosztownych rzeczy, uniweczeniem zdrowia i życia podpadli; daleko więcej większe jest tych niewzruszeń, które rządy miały obce majątności, które rządy miały nawet sobie i obce zupełnie osoby, lub takie, których doświadczyli, jako swych dobrodziejów, dziadziów dobrych i łaskawych, lub przelotnych sumiennych i ludzkich, i którzy ich nigdy do żadnych buntów i nieposłuszeństwa przeciw istniejącemu wysołkiemu rządowi Najjaśniejszego Monarchy niepożyczyli, - prześladowali, dręczyli do ostatka, dotkli pod ziemią kopali i do ostateczności i zupełnej ich zguby i niewzruszenia doprowadzić ich usiłowali.

O jakże wielce zaszczycony jest Chrystus Pan, tak wielkim wyznawców swoich upadkiem!

O jak wielce obrażony, zelżony, wyśmiany i zhańbiony!

Chrześcianie! Na nowo ukrzyżować!

17.

waliście Go, na nowo prześladowaliście
Go i tywiącane zadaliście Mu męki;
albowiem Chrystus Pan powiedział:
» Zaprawdę, powiadam wam, coście
» uczynili jednemu z tych braci
» moich najmniejszych, mnieście
» uczynili » Mat. r. 25. w. 40.

Dziś Chrystus Pan z po-
wodu złości wyznawców swoich
powołuje groźno: » Zaprawdę, po-
» wiadam wam, lepiej będzie ziemi
» chłodomskiej i Samarejskiej w dzień
» sądu » Mat. r. 23. w. 35. » Biada
» tobie Korazaim, biada tobie Beth-
» saido, ... » aż do piekła zstąpisz »
Mat. r. 23. w. 21 i 23. odzywa się Chry-
stus do między niewierzącego kła-
sa naszego wiostki. » Prodrażni
» jaszczurczy, jako możecie dobre
» rzeczy mówić, będąc złymi, ...
» z stów twoich będziesz protepio-
» ny. » Mat. r. 23. w. 34 i 37. » Jeru-
» zalem, Jeruzalem, które zabijasz
» proroki i kamienujesz te, którzy
» do ciebie są posłani. Ileż razy chcia-
» łem zgromadzić syny twoje, ja-
» ko kłósz krowęta swoje pod
słupami

„skrzydła zgromadza, a miekciatoo”
 „Mat. r. 23. w. 37. „Beda mordercy
 „i głodcy . . . A to wszystko są, po-
 „czulki boleści. Tedy podałka
 „was w udręczenie i beda was
 „zabijac: i będadziecie nienawidzeni
 „od wrazech narodów dla imienia
 „mego” Mat. r. 24. w. 7-9.

„Zaprawda, powiadam wam;
 „jeżeli się nie nawrócicie . . . Pośle
 „syn człowieczy anioły swoje,
 „a zbiorą z królestwa jego wszyst-
 „kie pogorszenia i te, którzy czy-
 „nia nieprawości. I wrzucą je
 „w piec ognisty. Tam będącie
 „płack i zgrzytanie rebow.”
 „Mat. r. 13 w. 41 i 42. -

Obraz wielka Poga.

„Łoś' uczył, głos krwi
brata twego wsta do
mnie z ziemi, kr. Rodz.
r. 4. w. 10. —

Pog' nas stworzył na obraz
i podobieństwo swoje, obdarzył nas
nieśmiertelnością duszy i mato ió
od aniołów niższymi nas uczy-
ł. Takie czytamy w osmych
psalmie Dawidowym: „co jest
człowiek, że tak o nim pamiętasz.
„umniejszyles go nieco od aniołów,
„chwata i zaszczytem uwieńczyles go.”

Chociaż niegodnych dla mno-
stwa grzechów odkupił nas przez
mękę i śmierć krzyżową Jednorod-
zonego Syna swego, przyjął nas
za synów swoich, przywrócił ta-
skę i prawo dziedzictwa Królestwa
niebieskiego, pod tym warunkiem,
jeżeli ściśle przykazania Jego
wiernie zachowywać będziemy.

Dlatego tak wysokiego prze-
znaczenia naszego obdarzył du-
szą naszą, talentem, siłą i wolnościami,
iż

ix się we wszystkich dobrem ćwiczyć,
wzłachetniać, udoskonalać i za taskę
bożą, na niebo zastugiwać sobie my-
śleni.

Lebyśmy wiedzieli raz na zawsze
jaki skazoną naturę naszą, w karbach
przyzwyczajenia, cnoty i posłuszeństwa
utrzymywał mamy, objawił się nam
Bóg sam i oznajmił nam wolę
swoją, najświętszą, przez najświęt-
szego Syna swego, która jest w piśmie
świętem. Zauważ, która kościół święty
rzymsko-katolicki nam w całej jej
prawdzie i świętości ogłasza, i kapła-
ni katolicki, od Boga do ludu Jego
poselstwo sprawujący w kościele swoim,
tym postanowieni, — (do których na-
leża następni Chrystusa Pana słowa:
» Jam was obrał i postanowiłem was"
Jan. r. 15. w. 16. — Weźmijcie ducha i
» jako mnie ojciec posłał i ja was
» posłałem, Jan r. 20. w. 21. — » Kto was
» słucha, mnie słucha, a kto mnie
» gardzi, mnie gardzi, Luk. r. 10. w. 16.
» Oto ja z wami jestem po wszystkie
» dni, aż do skónienia świata, Mat.
r. 28. w. 20.) — wszystkich wiernych
opiece i staranności swojej, pasterzkiej
powierzonych. prowadzić do nieba
powinni są, nauczając ich iść dro-
gą

droga, przez Chrystusa Pana nam
wskazana, droga, najwyzszej miło-
ści Boga i bliźniego, siłowni i po-
kory, łagodności i miłowności,
niezawinności i podobnej do dzieci-
cia niezapamiętego obyczajności, sier-
pliwości, meznego potykania się i
wytrwałości w dobrem aż do śmier-
ci.

W czasie gwałtownej pokusy
i niewiadomości, co czynić wy-
pada, obowiązkiem jest Chrześcia-
nina oglądać się na Boga stwor-
cę i prawodawcę swego, Kościół
świety i święte prawa Jego, i uchy-
lić się w błąd i niewiadomość zgubną nie,
poprawić, słuchać głosu bożego, który
jeden w każdej naszej, kusiłaby naj-
bardziej w sprawie przeciwie prawdzi-
wa, i każdemu pożyteczna, da na-
uka i rada.

Do was mówię, którzyście
byli w potknięcie i niewiadomości,
gdybyście byli tylko słyszy wasze,
które macie ku słuchaniu, byli o-
tworzyli prawdzie, o! jakże w po-
trzebie waszej korzystnie dowie-
dzieć mogliście się byli od upo-
minającego was pasterza waszego
o woli

o woli najświętszej Boga, który jak
najwyraźniej mówi w następujący spo-
sob:

„Synu mój, jeżeliby cię naćili
„grzesznicy, nieprzyswalał im. Jez,
„liby rzekli: pójdź z nami, zasadź,
„my się na krew, zakryjemy się
„na niewinnego bez przyczyny: po-
„żremy go jako piekło żywego, a
„całego jako zstępującego w dół.
„Wszelką mądrość drogą najdziemy,
„napetnimy domy nasze korupcją.
„Synu mój niechadź z nimi, pro-
„wociągnij nogę swoją od ścieżek
„ich. Albowiem nogi ich bieżą ku
„śmierci, i kwapią się, aby krew
„przelali, Unikaj ich
„Abyś był wyrwan z drogi złej
„i od złowiciela, który mówi pnie-
„wrotności. Którzy opuszczają
„drogę prostą, a chodzą drogami
„ciemnymi. Którzy się wesela-
„nie uczyniwszy, a radują się
„w rzeczach najgorzej: Kto,
„rych Drogę przeświadczone są i po-

„skłębki ich bezecne, ks. praxp. r. 2.
w. 12-15.

„Serce twarde, złe się bądxie
„miało: a kto miłuje niebezpieć,
„czemśtwa w niem zginie, ks.
Ekk. r. 3. w. 27. „Niestkarbiec sobie
„skarbow na ziemi, gdzie rdza i mól
„psuje i gdzie złodzieje wykopy,
„wują i kradną. Ale skarbiec so,
„bie skarby w niebie: gdzie, ani
„rdza ani mól niepsuje, gdzie
„też złodzieje niewykopują ani
„kradną, Mat. r. 11. w. 19 i 20.

O jakże jawno i dokładnie
oznajmił nam Bóg temi słowy
swą wolę, i jak bezpiecznie wie,
dzieć mogliście, gdybyście tylko
byli mieli dobrą wolę, coście czy-
tać i jak sobie postępować powin-
niście byli.

Podobne powyższemu upomnie-
nin, iżalibz niebyły wam i następ-
ne powiedziane, które najdokładniej
o woli bożej pouczyć was mogły:

„Ukazać się odemnie, ziom jest
„cichy i pokornego serca, a naj-
„bardziej uspokojenie ducha waszym,
Mat. r. 11. w. 29. - „Miłosierdzia
dane.

„chce „ Mat. x. 12. w. 7. „ Kto nie jest ze
 „ mną, przeciwko mnie jest: a kto nie,
 „ zbiera ze mną, rozprawa „ Mat. x.
 12. w. 30. - „ Niebójcie się tych, kto-
 „ rzy zabijają ciało, a duszy zabić
 „ nie mogą: ale raczej bójcie się tego,
 „ który i duszę i ciało może zatracić
 „ do piekła „ Mat. x. 10. w. 28.

Do wszystkiego powiedział Izy-
 staw Jan, aby nas pouczyć, zachę-
 cić do naśladowania swego i za-
 chować od występku. Przekazał
 nam słuchać i przestrzegł sobie takie
 postawienie i wierność, iż, cho-
 ciażby anioł z nieba przyszedł
 i nauczał coś przeciwnego nauce
 swojej, wierzyć mu zakazał, ja-
 ko i Piotr święty powiedział:
 że więcej Boga, aniżeli ludzi
 słuchać potrzeba.

Głoszono wam wolę bożą,
 wołano na was i upominano was
 do spotokie i karności, atoli jak-
 że sobie postępicie byli?

Napomniemiem kapłana swego
 wzgardziliście, chociaż on słowy
 pisma świętego do was przemawiał
 i na

i na Boga samego, na Chrystusa, ciętego, Zagodnego i za nie. przyjaciot swoich modlącego się, wskazywał, i przemawiał temi słowami do was:

„Najmilsi, proszę was słuchajcie innie do imie najświętsze Boga do was przemawiającego. Nie, dajcie się nawieść na pokuszenie od ludzi, którzy piętno niegodziwości i złosci wyrażone mają na czołach swoich. Dziś jest święta niedziela, dzień nabożeństwa i miłoty, dzień świętej uroczystości miłego spoczynku i odpoczynienia od prac całotygodniowych, dzień, który Bóg trzecim przykazaniem swoim święcić nakazał i temu, któryby się takowy odważył nęwać, zatraceniem zagroził wiecznem; a ci niego, dzień, odwarzają się nas najezdzac i nachodzie, dzień święty boży gwałtem i nie tylko przekładac nabożeństwu, ale niem pogardzac, zmicwazac go i was wiernych i już do kościoła na nabożeństwo przed południowe przybytych odrywac od niego

niego i do bezprzykładnego zło-
 czynstwa wciągnąć was, aby two-
 rzy miarę i wypróbnąć je ze
 wszystkiego gwałtownym sposo-
 bem. O! nie dajcie im do sie-
 bie przystąpić! Wola najświę-
 szą Boga, wola najczystsza i naj-
 piękniejszą Chrystusa Pana i Zba-
 wiciela naszego cichego, pokornego,
 najłagodniejszego i najskromniejsze-
 go niech wam będzie miłszą,
 jak wola tych zawziętych lotrów
 i gwałcicieli porządku i cichości,
 wydzierających cudzej własności i
 dnia świętego od Boga postanowio-
 nego świętokradztwem umiawia-
 celi. Pominijcie na to, kście
 Chrześcijanie, że ucałunki ciemno-
 ści, gdyście dacie mi światła was-
 ze niegodne. Wy jesteście rodka-
 jern wybranym, kupieni zapła-
 tą wielką - I. Kor. v. 6. w. 20. - naro-
 dem świętym, ludem krwią naj-
 droższą, Zbawiciela świata odkupio-
 nym i na dziedziców dóbr mi-
 ęskich przeznaczonym, ludem
 tak

„tak drogo nabytym i do chwaly
 większej z Bogiem powołanym!
 Nie dajcie przystępu do serc waszych
 ani złosci, ani zdrudzie, ani obłą-
 dności ani zemście, gdyż taka
 jest wola Boga naszego najświę-
 szego, abyście się wszelkich swych,
 „krow” złyh strzeegli i „abyście do-
 „brze czyniąc, usta zatykali nie,
 „umiejętnym a głupim ludzkom,
 „jako wolni, a nie jakoby ma-
 „jąc wolność kastoń, złosci,
 „ale jako słudzy bożi. Wstrzy-
 „miećcie się. Braterstwo miłuj-
 „cie. Boga się bójcie. Króla czuj-
 „cie” list. I Piotr. x. v. w. 15-18.

Trzebi się tyle parafii bez,
 przykładowa, drżkości, i okru-
 czeństwem nieustęszanem dotąd (re-
 smocito, zaparto się Boga, wia-
 ry, imienia chrześcijańskiego i z
 wszelkiego uczucia ludzkości wy-
 kuto, — o! przynajmniej wy-
 miećcie rozumn. bójcie się Boga,
 miećcie Go w sercu waszem i nie-
 dajcie złosci, zemście i okrucień-
 stwu przystępu do was.” —

Lece nadaremne były wszelkie na-
 ligania i namawianie do spokoju,
 wszelkie nauki i przestrogi. Poza-
 dliwsiom waszym pozwoliliście
 wojować w okontrach waszych.
 sprzeciwiliście się Bogu a podda-
 liście się złemu. Przybliżyliście
 się do Kłamców, zwodzieieli bez-
 wstydných i łotrów okrutnych,
 a Bogiem, prawdą, Kościołem
 świętym, świętymi przykazania-
 mi i własnym państwem posel-
 stwo do was w imieniu Boga
 sprawującym rozgardziliście i po-
 daliście go w nienawiść.

Podekliście dzieło nigdy miły-
 chanej zawisła i oblatkania - i
 jakoby moglibyście bezkarni po-
 zostać, którzyście tak dalece wzton-
 i oblatkanie zabrnęli byli, iż na-
 wet w tenexas, kiedy cesarstwo kró-
 lewskie wysłało władze krajowe
 przez swoich urzędników wysta-
 nych pod strażą wojenną dla
 bezpieczeństwa i porządku przy-
 wrócenia i utrzymania wpływu
 swój dobroczynny rozwinąć po-
 chylił, wysłać statkowy udare-
 mnić, wszelkie najpotrzebniejszy
 że rozporządzenia w wątpliwosc
 wpro.

wprowadzić i osoby w imieniu Naj-
jaśniejszego Monarchy do was pro-
mawiające w nieprawie i podejrze-
nie podawać niekalkulując się.

Od kogo wzięliście na to pra-
wo i pozwolenie? Kto was upowa-
ził na takie bezprawia? Kto
był waszym doradcą i pod rzy-
ją obronę i bezpieczeństwo od-
dał? Chcieliście się? „Jeden jest
„ zakonodawca i sędzia, który
„ może zagubić i zachować. To
„ ty ktoś jest, co sędzią z bliz-
„ niego? „ z list. Jak. r. 4. w. 12 i 13. —

Łtowicki Chrzęścianin, cze-
m więcej się poniża i upodla, tem
więcej obraża Boga. Łtowicki
Chrzęścianin powołany do tego, aby
w obyczajności ciągle czynił pro-
stępy i coraz bardziej uwłache-
niał serce, gładził obyczaje i
udostanalał się w cnocie, — bo Chry-
stus Jan upomina nas: „ bądź
„ cie doskonałym, jako wasz oj-
„ cie niebieski jest doskonałym,
„ tak bądźcie miłosierni, jako
„ i ojciec wasz miłosierny jest „
Łuk. r. 6. w. 36. — ; wielce obraża
Boga

Boga, gdy wstecz idzie i śorax bar,
 dziej brnie w natogi i kaxi serce,
 gdy nie chce przybrać żadnej nau-
 ki, oglady i zlagodzenia obyczaj,
 jow swoich, udoskonalenia i oświe-
 cenia rozumu, uszlachetnienia i
 upiększenia serca swego w emoty
 chrześcianuści.

Byłoby to po chrześcianisku
 uczynione, rozdzierac majętności
 obca i niewinnych prześladować?
 Kiedy upomnienie mamy od Pa-
 na naszego: „Cóż pomoże kato,
 „wielkowi, jeżeliby wszystko świat
 „zyskał, a zgubiłby duszę swoją”
 Mat. r. 16. w. 26.

Zgadzałoby się wasze proste,
 powanie z doskonałością do świętej
 powołani jesteśmy, gdy do nas
 mówi apostoł święty: „Lakom,
 „stwo niechaj przemienione nawet
 „niebadać między wami, jako
 „świętym przystoi” Efes. r. 5. w. 3..

Także wielce zhańbiliście się i po-
 niżyliście godności waszą, i jako
 nieśtydanie nisko upadliście!
 Wszakże nawet bezrozumne
 zwierze nieczynie bez przykry-
 ny nikomu przykrości.

„A ci

„ A ci jako było bezrozumne,
 „ z przyrodozemia na ulawienie i
 „ skaza, bluzniąc to, czego niewie,
 „ dra, w zatraceniu swem zagina,
 „ opuściwszy prostą drogę obta,
 „ dżili się, i umitowali ka,
 „ płać niesprawiedliwości, z list:
 II. Piotr. r. 3. w. 12 i 15.

„ Światłość przywała na świat,
 „ a ludzic raczej umitowali ciemno,
 „ ści „ Jan. r. 3. w. 19. Chrystus
 „ Jan, światło świata całego, swia-
 „ ło jedyne i prawdziwe objawił
 „ nam wzywkę, swą wolę bożą,
 „ powiedział i upomniat: „ że bia,
 „ da światu dla zgorznięcia „ Kłó-
 „ tym sądem sądzić, sądzić
 „ bódzicie: i która miara, mi-
 „ rzyć, bódzcie wam odmierzone „
 „ Mat. r. 7. w. 2. A wyście umito-
 „ wali ciemności, wad wyśławali,
 „ ści na braci niewinnych i so-
 „ gę, wyręczaliście im karę i
 „ okrutną, chłostę.

„ Tiali dwa wróblików za
 „ pięniądż nieprzedają? a wždy
 jeden

„jeden z nich nieupadnie na ziemi,
 „nie, oprócz Ojca wawzego. A
 „wawze i wotasy wszystkie na
 „głowie są polickone. Mat. x. 13. 30.
 mówi Chrystus Pan. Wic' Bóg
 o wszystkich, Temu wiadoma jest
 najskrytsza myśl każdego. On ma
 opiekę nad każdym stworzeniem,
 a szczególnie pamięta o człowieku,
 którego na podobieństwo swoje stworzył,
 dając mu duszę nieśmiertelną,
 na i na dziedzica wiecznego nie-
 ba przeznaczony. Kocha Bóg
 człowieka, najdroższą krew i
 syna swego odkupionego,
 i ma największe upodobanie w
 go szczeni i chce, abyśmy się
 wzajemnie miłowali, jedni dru-
 gim pomagali, aby jeden nad
 szczeniem wszystkich, a wszyscy
 nad szczeniem jednego pracowali,
 i wzajemnie rywalizowali sobie
 byli. Dlatego upominał nas
 Bóg i wezwał do miłości i po-
 wiedział: „ktoby dął się napić
 „jednemu z tych to małych ku,
 „boki zimnej wody, karnaud,
 „powiadam wam mistrzaci za,
 „

„zapłaty swojej” Mat. x. 11. w. 42.

„Kosćcie uczynili jednemu z naj”

„mniejszych, mnieście uczynili”

mówi Chrystus Pan. Mat. x. 25. w. 40.

Jeśli przeciwnie bliźniego
twego prześladujesz, to prześladuj
jisz Boga, jeśli mścisz bli-
źniego, to mścisz Boga, jeśli
dręczysz i męczysz bliźniego twego,
to dręczysz i męczysz Boga,
jisz Boga, Zbawiciela twego.

A tak też i wielkość obrzydliwej Ma-
jestaści bożego poznajesz, która
jest tem większa, o ile ci zna-
na i przypominana była. Ma-
ka Chrystusa i jako Chrześcia-
nin miłością odznaczać się by-
łeś powinien. —

Grzegorz

Przyrzeczmy tak wielkiego
upadku waszego.

"Gdzież jest ciura
wasa,? (Kik: r. 8. w. 25.)

Bracia krewią najświętszą Chrystusa
Pana odkupieni!

Przyrzeczmy waszego strasznego
upadku szukajcie w braku i niechęci,
w słabku dobrej i mocnej wiary i ufności
w Chrystusa Boga i Zbawiciela
waszego; w niedostatku
miłości Boga i miłości bliźnich
waszych.

1. Gdybyście byli mieli
dobrą i mocną wiarę w Chrystusa,
nie daliabyście byli skutkować
wam namowa tak okrutnych zwodzi-
cieli, którzylibyście byli wszędzie
potkany i namowy do ra-
bunków i bardzo łatwym spo-
sobem za pomocą boga mogli
byście byli zachować się w pro-
szadku i spokoju, jako Chrystusa
sa wyznawcom przystało.

Mając wiarę mocną i żywą
w Chrystusa.

w Chrystusa Pana wnet byście, so-
 bie byli przyrocdli na pamięć; ci,
 chosć i łagodność, skromność i po-
 kore, Chrystusa Pana za grzechy
 nasze ofiarowanego na krzyżu,
 wnet byłby wam Bóg dat wspo-
 mnać sobie na nautki Zbawiciela
 pocieszające nas wielce we wryst-
 kich naszych potrzebach i nie-
 szczęściu, który wspominał nas:

„Ułoxcie się odemnie, ztem
 „jest cichy i potkornego serca, Mat:
 r. II. w. 29.

„Błogosławieni ubodzy Duchem:
 „albowiem ich jest królestwo niebieskie.
 „Błogosławieni ciżi: albowiem oni
 „posiada ziemię - t. j. Zaskarbą so-
 bie miłość u każdego i potomność
 miło o nich wspominać będą. -
 „Błogosławieni, którzy płaczą:
 „albowiem oni będą pocieszeni.
 „Błogosławieni, którzy pragną
 „i łakną sprawiedliwości: - t. j.
 „których przeciwem jest, pełnie
 „wola boża - albowiem oni będą
 „nasyceni - t. j. łaską Ducha s. -
 „Błogosławieni miłosierni, al-
 „bowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogo.

„ Błogosławieni czystego serca : albo,
 „ wiem oni Boga oglądają. Bł.,
 „ góstawieni, którzy kłamią : albo wiem
 „ nazwani będą synami bożymi.
 „ Błogosławieni, którzy cierpią prze-
 „ ciwdowanie dla sprawiedliwości : al-
 „ bo wiem ich jest królestwo niebi,
 „ skie. „ Mat. r. 5. w. 3-11.

„ Błogosławiony mąż, który
 „ ~~z~~ złotem jest nalezion bez
 „ zmaru i który za złotem nie,
 „ biegł, ani ufał w pieniędzech
 „ i w skarbiczkach. „ Kw. Ekk. r. 31. w. 8.

„ Błogosławieni owi słudzy,
 „ które przyszedłszy Pan znaj-
 „ dzie kłujące. Zaprawdę powia-
 „ dam wam, iż się przeprawie
 „ i kazi im siedzieć, a chodząc
 „ będzie im staryt. „ Luk. r. 12. w. 37.

„ Błogosławiony mąż, któ-
 „ ry znosi pokusę, bo gdy be-
 „ dzie doświadczony, weźmie ko-
 „ rone ^{żywoć} ~~złoty~~, którą Bóg mi-
 „ łujacym go obiecał. „ Jak. r. 1.
 w. 12. -

Gdy,

Gdybyście byli wiara, mocną i żywą, w Boga mieli, Stuchalibyście byli Jego i. przykazani, ponieważ byście je mieli zawsze w pamięci i łatwo postawianymi stalibyście się byli Kościołowi świętemu, gdy je wam przypominat. i do zachowania bylibyście zachęcat. Wierzylibyście byli daleko więcej Panu Chrystusowi, to jest samemu prawdziemu, aniżeli któremukolwiek zwodzącyemu.

A gdy braku wiary dobrej i żywej w Pana Jezusa Chrystusa był upadek waszego przykazania, o! proszę Boga najmiłosierdzniejszego, jeżeli z upadku siły tego waszego powstać szczerze pragniecie o zasilenie duchowne wiary waszej stać i zachwianej, a Bóg przyjmie prośby prokorne wasze, ponieważ On nie chce śmierci grzesznika, ale pragnie, aby się nawrócił i żył wiecznie.

2. Inną główną przyczyną upadku waszego jest w nie dostatknie ufności waszej w Boga.

W side

W sile waszej słabej i rozumie
ograniczonym i obłąkanym skutka,
licząc szczęścia marnego, lecz xawie,
dłwieć się kaniebnie i ufność wa,
sxa w niweck się obrociła. Dżione
urojenia wasze, że nicmie posiednio,
cie dotąd niewasza, że łowy ogrun,
ty, i posiadłości prano i dżiedzi,
cow waszych rzucać i nicmi się
podług upodobania dżiedzić będącie -
spetxty na nicosi i xawiodły was
w nadzieli waszej.

Kto odstępuje Boga i świę-
tych praw Jego, tego nadszycie
i woxelkie układy na piastu xba,
dowane ionet się rozprósza i x
znikna. Szadziwicie, że na
gruzach miexxęcia błahich wa,
szych xbudujecie szczęście wasze,
lecz możez być twalem taktie
szczęście i czylix to szczęściem
nazwać można? Możez Bóg
błogosławić takim sprawom?
A gdzie Bóg niebłogosławi,
możez tam być szczęście,
wkontentowanie, pewność i trwałość
szczęścia?

Pate

Całe zaślepienie rozumu, za-
rozumiałosi, wiara, myślnosi i dxi,
wactwo wrażeń i kamylow waszych
kaszły zład, kiedzie w Bogu ufno,
wi warzej nie mieli, kiedzie nieja,
mielali na to: że kto w Bogu
ufa, niebiedkie kawstydżony, że w Bó-
gu najpewniejsza nadzieja calo.
wreka Każdego.

Dlatego chcemy powstać z u-
padku ciężkiego, kawstydżajcie się.
czesto sami przed sobą, kalyjcie.
mocno oblikania i zaślepienia wa-
szego i abyście w Bogu tylko uf-
nowi warza, proklamali czesto sobie
powtarzajcie z Dawidem, psalmistą, tym:

"Kto się w opiekę, poda Panu swemu,
a całym sercem kawrze ufa Jemu,
Śmieje rzec może: mam obrońcę Boga.
Nie przyjdzie na mnie żadna strach twoja.

"Staleczność Jego, terror i pułkarsz mój,
za którym stoję, na żaden strach mój,
Na żadną twoję, ani dbaj na strachy,
któremi się przygoda w dzień biały."

"Nieś' rzekł Panu: Jys' nadzieja moja!
Że Bóg najwyższy jest ucieczka twoja;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda."

3. Niezaczajcie i wielkości upadku
waszego proszę także i niedostatku
miłości Boga i bliźniego.

Gdybyście mieli byli miłość
Boga i bliźniego, nigdy byście się
byli nie odważali na tak bezprzykładne
Dne i sromotne czyny. Bo miłość
dla której Chrystus Pan z nieba
dla zbawienia naszego przyszedł, któ-
rą dat nam z siebie najściślej i
przykłady i której nas nauczał i
zalecił nam ją najmocniej: „cier-
pliwa jest, łaskawa jest: Miłość
„niekajray, ktości niewyrządza, nie,
„nadyma się: Nie jest caci pragna,
„ca, miśrutka swego, miowrusza
„się ku gniewowi, nie myśli tego:
„Nie raduje się z niesprawiedliwości.”
list. I. Paw: do kor. r. 13. w. 4-7.

A wyścisliście byli miścierpliwi,
niełaskawi ale okrutni, zawistni i do-
si wyrządzający, nadości pycha,
napragnaliście mamony światowej,
i dobra cudzego, wpadliście w złosc
i zaciękliście się w niej tak dalece,
żeście wosyółkiego najgorszego bliźnie-
mu

mu złyli i najgorzej o nim myślę,
 ni i wszystko najgorzej uczynić mu
 postanowiliście sobie.

A przecież główna nauka na-
 szej religii, która, tak mocno i
 wyraźnie Chrystus Pan w umyśle
 i sercu nasze wpiął, jest:

„Bodkiewz miłował Pana Boga
 „ twojego ze wszystkiego serca twojego,
 „ i ze wszystkiej myśli twojej. To
 „ jest największe i najpiękniejsze przy-
 „ kazanie. A które podobne temu
 „ jest: Miłuj bliźniego twojego, jako
 „ siebie samego. Na tem dwojga przy-
 „ kazaniu wszystek zakon zawisł i
 „ prorocy” t. j. wszelkie objawienie
 „ boże, wszelkie proroctwo i wszelkie na-
 „ ziemi, cała doskonałość i wszelkie
 „ wość nasza. Mat. v. 22. w. 37-40.

A lepiej jeszcze objawiając
 Chrystus Pan to przykazanie, mó-
 wi: „ Miłujcie nieprzyjaciół was-
 „ sze: czynicie dobrze tym, co was
 „ nienawidzą. Błogosławcie tym,
 „ co was przeklinają: a módl-
 „ cie się za tymi, którzy was

„potwarzają „ Luk. x. 6. w. 27-29.

„Jako chcecie, aby wam ludzie czyni,
 „li: tak też im i wy czynicie. A je-
 „żeli miłujecie tych, którzy was miłują,
 „ja, cóż za dziękować macie? albo,
 „wiem i grzesznicy miłują tych, co
 „ich miłują. A jeżeli dobrze czyni-
 „cie tym, którzy wam dobrze
 „czynią, cóż za dziękować macie?
 „albowiem i grzesznicy też czynią.
 „Tak bądźcie miłosierni, jak
 „i ojciec wasz miłosierny jest,

Luk. x. 6. w. 31-36.

„Teżeli by kto rzekł, iż miłuje Bo-
 „ga: a brata swego nienawidzi,
 „żal, kłamca jest. Albowiem,
 „kto nie miłuje brata swego, którego
 „go widzi: Boga, którego nie,
 „widzi, jakże może miłować? A
 „rozkazanie to mamy od Boga:
 „aby ten, co Boga miłuje, miłował
 „też brata swego, z li: I Jan. x. 4. w.
 20 i 21. - „Niemiłujmy słowem
 „ani języczkiem, ale uczynkiem
 „i prawdą „ List. I. Jan. x. 3. w. 18.

Czy

Czyliż potrzeba dokładniejszej
i wyrazniejszej nauki i objawienia
nad te, które nam dał i zostawił
Chrystus Pan, o miłości Boga i
bliźniego?

A wy jak nie o niej wie,
Dzieć i zgoda na nią, pamiętać
niechciełście Chrzęścianie! Kto
się z wami stanie, jeżeli się
niepoprawicie i pokutować nie chcecie,
wiecie niebądźcie, gdyście zupełnie
zaparli się Pana Chrystusa, Boga
i Zbawiciela waszego, który pro-
wiedział: „Wszystki, którzyby się
„mnie zaprzali przed ludami:
„zaprzę się go i ja przed ojcem
„moim, który jest w niebieszech,
Mat. x. 33. w. 33. „Ktoby blu-
„ził imię Pańskie, śmiercią, niech
„umrze„ Łewit. x. 24. w. 16. „Kto
nie ma miłości, nie ma życia w sa-
mym sobie. „Kto nie miłuje brata
„w śmierci„ List. I. Jan. x. 3. w. 14.

A gdy przypomina nas
apostol Paweł święty: „Nade
wszystko

„wszystko miejsce miłości ustanowione
 „jedni ku drugim. Do miłości tu,
 „krywa wielkość grzechów, I. Piotr.
 r. 4. w. 8. —, gdy w miłości i z mi-
 łości tylko skutecznie pokutować
 możecie, gdy miłość do zbawienia
 jest nam konieczna potrzebna i
 gdy miłość zakrywa wielkość
 grzechów: chcąc powstać z upad-
 ku waszego, i zakryć wielkość
 grzechów waszych, niechaj się
 rozżarzy ogień miłości w sercach
 waszych, miłujcie nawet nieprzy-
 jaciół wasze, miłujcie stale i pra-
 wdziwie, a mić będziecie mogli
 nadzieję, oczyszczenia się z grzechów
 waszych, powstania i spłacenia
 się za taskę, bosa, z długów grze-
 chowych i że pokuta, prawdziwa,
 wa, sprawiedliwości bożej się od-
 ptacie i dnozy waszej utracone
 zbawienie przywrócić.

„Miejcie więc, mocna, miej-
 „cie ufność w Boga: wiedźcie
 „ix Pan wysłucha prośby wasze,
 „jeżeli trwając przetrwać w postach
 i modli

„i modlitouch, przed obliczem pańskim;
 „Tud: r. 4. w. 2. „Niepowracajcie do
 „grzechu, bo grzechy wasze zakry-
 „waja oblicze Boga od was, aby
 „nie wysłuchał.” Izai: r. 59. w. 2. Strzeż,
 „cie przykazania bożyci zachowania,
 „bo Chrystus Pan powiedział: „Kto
 „ma przykazania moje i zachowa,
 „je one, ten jest, który mnie mi-
 „luje.” Jan. r. 14. w. 24. - i za waru-
 „nek wysłuchania, proźb naszych
 „posłuszeństwo prawu bożemu, to-
 „ryt, mówiąc: „Jeżeli we mnie
 „trwać będziecie, słowa moje w was
 „trwać będą, i cegółkowicie zechce-
 „cie, a prosić będziecie, słamić się
 „wam.” Jan. r. 15. w. 7. - „Miłujcie,
 „cyra Boga wszystko dopomaga
 „ku dobremu.” li: do Rzym: r. 8. w. 28.
 „A przeciwnie tam, gdzie miemia
 „miłości i wzajemnego przywiąza-
 „nia, gdzie miemia rykalności,
 „chaci czynienia dobra a unikania
 „złego, tam się wszystko złe
 „dzieje

dzieje, tam się nie dobrego stać nie,
 może, tam będą rozruchy i nie-
 pokoje, napady i rozboje. Tam
 niezyczliwość i swary, psotliwość
 i drapieżstwo, podejrzliwość i nie-
 dowierzamia mają swoją siedzibę,
 i panowanie. Tam gdzie nie-
 ma miłości, tam także nie ma
 zasługi na żywot wieczny, bo
 apostoł Paweł święty mówi: „Chciał
 „ bym wyrzucić majątności moje
 „ rozdać na żywot ubogich, i
 „ choćbym wydał ciało moje tak,
 „ iżbym był spalony, a miłości
 „ bym nie miał, nie mi. niepomocno,
 „ że.” List. I. do Kor. x. 13. w. 3. Gdzie
 nie ma miłości, tam także i po-
 stulzeństwa nie ma: tam kradzie-
 że i nieśwerność, tam bezcel-
 ność i drutność pamięci obyczajów.
 Nie ma większego miłosierdzia,
 jak wpadł w ręce złowiciela wół,
 rym wygasta miłość bliźniego, a
 serce jego oparowały złe namię-
 tności. Nie tam u niego mię-
 mogą być i prośby, nie miępomoc-
 go.

47

ga, najtkliwsze i najprawdziwsze slo-
wa, nie męczyskaja, nawet mo-
dlitwy najgorętsze do Boga zawie-
ra, owszem on się będzie naśmie-
wał i bluźnit styżać, jak ten, któ-
rego on ma w swej mocy i okrutnie
dręczy pomocy i ratowania się
niby do niego, Boga samego wy-
wa i oddalić okropne meki od
siebie i wyzwolić się z rąk opra-
wy okrutnego szukia sposobu.

Porwalacie na to religija
Chrystusa? Religija chrze-
ścijańska, której szlakami jeste-
ście, która taknie sama tylko
miłością!! Jesteśmy wezwani
do niej z miłości, w miłości
tę trwać i miłością wszędzie
i zawsze odznaczać się powin-
niemy. Chociażbyś niewiem
jaka, poniosł od bliźniego twego
krzywdę, złowę lub szkodę,
z miłości ku niemu darować
mu ją, powinność i na wzór
Jesusa Chrystusa modlić się je-
szcze za nieprzyjaciółmi two-
mi.

mi porównien: „Ojcie daruj im,
 „bo oni nie wiedzą co czynią.” Patrz
 się zawsze na mistrza i oddupicie;
 ta twego Jezusa ukrzyżowanego.
 Przypatrz się tego najświętszej cier-
 nie, ostrą, ranioną głowie: oto
 omellata, okrwawiona, pokalézo-
 na, wskroś ranią i korona,
 obwiedzona cierniowa! Za ko-
 go On to cierpiat? Z miłości
 dla kogo matka i śmierć krzyżowa,
 poniosł? Po całym najświętszym
 ciele raniom, umęczom i po-
 szarpamym wrzosi sercy swe najświęt-
 sze ku niebu, aby błagał oieca
 swego za nami grzesznymi. Patrz
 się zawsze na tego meza cierpien,
 Stuchaj bluznierstwo jego nieprzy-
 jaciół, stuchaj szyderstwo jego mo-
 derców i okrutnych kraków! i
 daruj się złości ludzkiej, za-
 wziętości i okrucieństwa! — I
 jakże, chcesz ich naśladowac?

49.

Chcesz mieć równą z nimi cześćkę
i udział w utrzymywaniu i okru-
trem zamordowaniu najniewinniejszego
i najświętszego? Chcesz się
z nimi w złości, zawziętości i w
krwiośmierci równać lub ich jeszcze
przewyższyć? Chcesz wołać: „u,
„krzyżuj, utrzymuj, krwio Jego
„na nas i na nasze dzieci?
„Teżeli Go na śmierć mowa,
„dzisz: niejesteś przyjaciel ce,
„sarski”. „Jan. x. 19. w. 12.

O chrześcianie zastanowicie
się, pomyślcie, coście narzynie i
co czynić chcecie? Zawołajcie
z Dawidem: „nieprawości
„moje otoczyły mnie, a lica.
„ba ich przechodzi włosy
„na głowie mojej” -

J cóż przeciwny?

Nierozumajcie! Miejcie w Bo-
gu nadzieję, że kiedyś przez
szkera pokute spłaciecie Bogu
ten dług tak nieumiermy. „a
„stuga, męka i śmierć Jezusa
„Chry.”

Chrystusa i zastugi wszystkich świę-
 tych przyjdą wam na pomoc.
 Żyje Chrystus, który się ciągle
 wstawia za nami do ojca swego.
 Nawróćcie się szczerze do Niego,
 a nawróci się do was. "Większa
 radość w niebie nad jednym grze-
 sznikiem pokutującym, niż
 nad dziewięćdziesiąt dziewięć ^{ona} spraw-
 "liwymi", Luk. x. 15. w. 7. Do-
 bry pastórz spuszcza dziewięćdzie-
 siąt dziewięć owieczek a szuka
 jedną i dotąd jej szuka, aż ją
 najdzie, bierze na ramiona swoje,
 dzwiga ją, mieszka, daje radnych
 trudów i cieszy się, że ją na-
 lazt i wywoła wszystkich przy-
 jaciół i sąsiadów do uciechy i
 radości. Szuka Chrystus Pan
 zgubionych owieczek nas grzesznych
 ludzki nawrócenia, a Kościół Je-
 go święty ciągle i niezmordow-
 wanie czynnym jest w oświe-
 ceniu obłąkanych i naprowadze-
 niu ich na drogę zbawienia.

51.

Miejcie nade wszystko miłość,
proście Boga niewymownemi o mi-
łosciach i łaskach. A gdy miłością
serce wasze patać będzie, o na-
tenczas cięzcie się odpuszczeniem
grzechów waszych i nadzieją zba-
wienia wiecznego. Albowiem mi-
łość niebo przejeżdża, miłość
sprowadza nieba łaski na ziemię,
miłość dopomaga wierze naszej, aby
była żywa, mocna, stała i nie-
zachwiana, dopomaga nadziei na-
szej w Boga i czyni ją pewną
i niezawodną, bo miłość skła-
nia serce do pokuty, miłkaczy go
i kruszy, utrzymuje w zale za-
grzechny otwiera go na głos Boga
i religii, na głos Ewangelii i na-
mienia i umacnia Dobre przed-
sięwzięcia, a tym sposobem za-
kręga mnożstwo i wielkość grze-
chów podług wyrazu apostoła
Piotra Świętego, i czyni pe-
wnem nawrócenie i zbawienie
nasze. -

Ubolewanie nad upadkiem.

„Lud mój: Mnie opu-
ścił, źródło wody ży-
wej. Mówi Pan, Jerem:
r. 2. w. 13.

„He ruzny naród zysłowski,
wybrany od Boga przezroczył
przykazania święte, nawzajem
Bóg skarżywał swoje zład nie,
ukontentowanie, gromił występ-
ki, oraz przypominał mu dobro-
dziejstwa, jakimi go obdarzał,
aby tem więcej poznał swą
niewłaściwość, wielkość grzechu
i aby tem mocniej ubolewał nad
upadkiem swoim. „ Jam jest
„ Bóg Abrahama, Bóg Iza-
„ aka, Bóg Jakóba. „ Jam
„ jest Bóg, którymi cię wy-
„ wiodł z domu Egipskiego
„ niewoli. „ Ks. II. Moj. Exo. r. 20. w. 2. -

„urzy,

przypominał się jemu i do wdzięcz-
ności i postuszeństwa zachęcał, wy-
nając przyniemieckie z nim w te
słowa: „Szelech! Słuchaj! będziecie
„głosu mego i strześć mowy mo-
„jej, będziecie mi narodem
„wybranym., Ks. II. Exod. r. 19. w. 5.

Atoli, gdy nie niepomagały
groźby i przestrogi, dobrodziej-
stwa i wszelkie zachęcenia do po-
prawy i dobrego zachowania się,
bezskuteczne się okazały, ka-
rat go Bóg. Karat za krzywdę
prześcapienie prawa, karat vro-
dne: nieurodzajem, chorobami
ciężkimi, szaraniem, głodem,
powietrzem, wojna, długoletnia
niewola i nigdy jako najświęt-
szy i najsprawiedliwszy niepru-
mujezat występku.

Prawda, że Bóg, jako
najmilszy i najdłuższy jest dla
piłnym i słusznym, długo czeka
na poprawę, grzesznika, kłóta
do

do serca jego, upomina przez sługi
swoje, wzrusza i pobudza do żalu
i zostawia drogę kawa do pokuty
na grzeszny - lecz gdy on w to,
się trwa i niepokucie i bezkarn,
nie targac się chce na najświeższe
przykazania, natenczas biada
mu, biada wielka, Bóg go zo-
stawia samemu sobie, odstępuje
go i w czasie swoim, czy rychlej
lub później sędzi i uprzedli-
wie go karze.

Pierwej nim ukarał Bóg
świat, potopem, to dwadzieścia
lat upominał przez Noego na
ród niewdzięczny. Zaowzeżcie
lat mężów świętych proroków,
przez których upominał, namasat,
gromił i kary zapowiadał ludu,
wi miedzącemu się upamiętać.
Tak to rzekł Bóg do Jeremiji.
Sza proroka: „Przyjdź
„kie te słowa w miastach Judz.
„kich i przed Jeruzalem, mō-
„wiac: Słuchajcie słów przy-
„mie.”

"mierza tego, a czynicie je,"
Jerem: 7. 12. w. 6.

Pierwszej nim zburzył Bóg
Jerozolimę, miasto i ukarał mor.
Jeroów Chrystusa Pana, czekał
na nawrócenie żydów lat trzy.
Dzieści ośm, i po upływie do,
pięćo tak długiego czasu, kło,
ry im do pokuty i nawróce.
nia się postawił, - nastąpiło
zburzenie Jerozolimy w sposób,
iż się zmienił kamień na ka,
mieniu, i ukaramie niepokoi,
tujących straszne.

I wyście ludem wybra.,
nym - coż się z wami sta.,
nie? - Dobrodziejstwa was,
wam świadczone bez liaby -
Upomnienia zbawienne mieliście
i macie z Taki brziej usta -
wiczne. -

Pracujcie w Chrystusie!
Stan długi każdego grzei,
nika jest godzien ubolewania
i ptaku rzecznego, lecz ileż
tenże

tenże staje się nieczekaśliwym, gdy
 grzesznik nie chce uznać swego ni-
 szczasienia, nie chce prosić kłóci
 sercia swego, wielkości upadku,
 i przez prawdziwą pokutę, nie-
 ustaje powstac' z niego. Tę-
 li grzesznik uniewinnia się, bę-
 dąc winnym, skrzywdzającym
 bliźniego nie chce powrócić rzeczy
 zabranych, chociaż je ma, lub wy-
 rzadzona krzywdę, nagrodzić jest
 w stamie, niemysli przeprosić o-
 brationego, danego naprawić zgor-
 szenia i nieczuły na los swój
 własny w wieczności i niema,
 jacy sam nad sobą młotowidnia
 najmniejszego trwa na swe ni-
 szczasienie w niepotracie, prosić
 mo, że wszystko wola na nie-
 go, aby się upamiętał, wszyscy
 winę mu przypisują, sumienie
 własne nie daje mu spokoju
 i głos ustawiczny nankającego,
 przestrzegającego i straszącego
 ko.

Kościota, przyciąga go do proku,
 ty. O! nateraz okropny jest
 stan duszy każdego podobnego
 grzesznika i wielkiego obżato-
 wania godzien - smutny ko-
 niec jego! okropny! smutnij-
 sza jeszcze i okropniejsza wiec-
 ność! Albowiem do niego
 powiedziane są słowa Boga
 przez Ezechiela proroka:

„Z wielką pracą, i potem
 „ chciatem oczyszczać ród, ludu
 „ mojego, a niewyszła z niego
 „ zbytnia ród, i nieczystość
 „ twoja obrzydła, jam cię o-
 „ czyścić chciat, już oczyszczo,
 „ my niebiedzisz, aż prozisz,
 „ na tobie gniew mój. Jam
 „ Pan przyjdę, a uczynię, spra-
 „ wiedliwość; nie minę, nie,
 „ przepuszczę, ubłagać się nie,
 „ dam, i wedle dzieł two-
 „ ich sądzić cię będę. Ezech.
 „ 24. w. 12-14. -

Placz

Placusz nad niedolą twoją,
 nieodkładażcie pokuty twojej na czas
 niepewny, idźcie zempredziej, u
 kazi się Kapitanowi i oddajcie się
 w potiorze pod jego rozkazy.
 Inaczej wiecznie pukać będziecie
 i pukać i kółu twemu gra-
 niey niebędzie — i powodu-
 zie' opuścić Idoga a przek-
 pokucie prawdziwa do Niego
 napowrót przyjąć niechciacie! —

Ratunki

59.

Maturek. Potrzeba poku-
ty. Potrzeba konieczna
dla pokutników dopeł-
nienia istotnych pięci-
warunków do godne-
go przyjęcia Sakra-
mentu pokuty na-
leżących.

„Jezeli byśmy się spowia-
dali grzechów naszych,
wierny jest Bóg i spra-
wiedliwy, aby nam od-
puścił grzechy nasze
i oczyścił nas od wszel-
kiej nieprawości” I. Jan.
r. 1. w. 9. -

(D)
Chrystus Pan postanowił
dla ratunku i pociechy grzesz-
nego człowieka Sakrament Po-
kuty, aby miał potrzebne le-
karstwo duchowne na ciężkie
choroby

chorobę duszy swojej przez grzechy
jej nadana, i tem samem, aby
zbawienie jej wieczne, utracone
przez grzechy napowrót przez
Chrystusa mógł odzyskać.

Chrystus Pan przyjmuje
do siebie nawracającego się grze-
nika, lecz nie innym spo-
sobem, jaki tylko tym, który
nam sam wskazał w nawra-
cającym się marnotrawnym
Synie.

Katunka i pociechy, stra-
piomy i nieszczęśliwy grze-
nik nigdzie indziej szukać
i znaleźć nie może, jak tylko
w Sakramencie pokuty.

Od Chrystusa Pana i
miejm poselstwo od Niego do
ludu sprawujący kapłan od-
puszcza grzesznikowi po chrzcie
świątym popelnione grzechy,
jeżeli tenże z ufnością i wi-
rą mocną przystąpiwszy do
po-

61.

pokuty świętej nie strucha i do-
kładnie spowiada się grzechów
swoich, szerzą wolę na prowa-
wie się i prawdziwą czynić
pokutę.

Gdyby Chrystus Jan
nie był się zmiłował nad nami,
i nie był postanowił stać się
mentu Pokuty, gdyby był mi-
dat potrzebnej mocy i władzy
Kaptanom jako widomym za-
stępcom swoim w Kościele swo-
im świętym i niech był
do nich: „Weźmijcie ducha
„ świętego, którym odpuszcicie
„ grzechy, są im odpuszczone,
„ a którym zatrzymacie, są
„ im zatrzymane „ Jan. v. 20.
w. 22 i 23. — O! matenexas

nie mieli byśmy potrzebnego za-
stępstwa dla dwoz naszych Ducha-
wym sposobem umarłych i
pograżonych w śmierć i próż-
nię. Nie mieli byśmy się

czem pocieszyć w smutku naszym,
 ani mieć nadziei zbawienia i po-
 wstania kiedyś z grzechów na-
 szych. Zaprawdę rozpaczaliby
 przyszo zastanawiając się nad
 nieuchronnem grzesznej duszy na-
 szej, znając wielką, stałą na-
 turę naszą i nieznajując w nas
 samych dostatecznego środka do
 wyrwania się z grzechów, do po-
 wrócenia do stanu przedgrzesz-
 nych, niewinności i pojednania
 się z Bogiem. Lech religi-
 ja Zbawiciela, pomoc nam nie-
 ście i we wszystkich potrzebach
 pociesza nas.

Umarł Chrystus Pan,
 abyśmy żyli. Śmierć przyniosł
 abyśmy żyli przez Niego mieli.
 Wstąpił do grobu i umarłych,
 powstał, aby nas z grobu grze-
 chu wydobyć i niewieczną nie-
 śmiertelności chwatać. Na do-
 wod, że naszą i śmiercią nas
 na zawsze wydarł piekła a
 nie

niebu przywrócił, postanowił
 Sakrament pokuty, ażebyśmy
 i po Chrście świętym potrzeb-
 ny mieli ratunek i uciekając
 się do zasług niewinnej męki
 i śmierci Zbawiciela, za Tuskę
 bożą od zatracenia wiecznego dla
 nowo - popełnionych grzechów, wy-
 swobodzeni być mogli.

Wzruszliwy grzeszniku, któ-
 ry nieozgardza taki wielką i nigdy
 niepojętą dobrocią Boga. Lecz
 większa czeka kara grzesz-
 nika, który wiedząc o skuteczno-
 ści tak zbawiennej Sakramen-
 tu pokuty i potrzebie onegoż
 nie chce wcale pokutować, trwa
 rozmyślnie w niepokutnie, lub
 niepokutując prawdziwie, tak
 jak się Chrystus Pan pro nas
 domaga.

Grzeszniku, jeżeli byś
 taki nieczuśliwym, iżeś po
 Chrście twym świętym propadł
 był na nowo w grzechy i obra-
 żowczy Boga Tuska Jego utra-
 cił

ciał, zgubił niebo a na pułko zastu,
 żył sobie: nierozpaczał ani nie,
 trac' nadziei zbawienia, bo Bóg
 wyraźnie ci powiedział, że nie ma
 grze' twojój zguby, ale pragnie two-
 go zbawienia, mówiąc: „ Nicke-
 „ śmierci grzesznika, ale pragne.
 „ aby się nawrócił i żył zenna
 „ wiecznie, „ Nawróćcie się do mnie
 „ synowie odwrócenieni, a złe od-
 „ wróćcie narze, „ Idźcie, ukaz,
 „ cie się kapłanom, „ Luk. 7. 17. w. 14.
 „ Najnieprawość twoją, „ Jerem.
 „ 7. 3. w. 18. „ Wszystkich nie-
 „ prawości jego, które czynił, ja,
 „ mietać niebada, „ Ezech: 7. 18. w.
 „ 22. „ Tęchli niebożyny będzie
 „ pokutował ze wozzech grzechów
 „ swoich, które czynił, a będzie
 „ strzegł wozzech przykazań mo-
 „ ich, a będzie czynił sąd i spra-
 „ wiedliwość: żywością żyć be-
 „ dzie, a nie umrze, „ Ezech:
 „ 19. w. 21. „ I którzykolwiek
 „ godlino

godziny nawróć się do Boga przy-
mieć cię. Uczyń tylko, idąc
za przykładem Piotra Świętego,
Świętej Magdaleny lub jakiego in-
nego Świętego i za nauką Zba-
wiciela dopełnij podanych ci od
Kościoła bożego środków i potrzeb-
nych warunków, a dostąpisz gra-
dów odpuszczenia.

Po pierwsze. Uczyń Rachu-
nek sumienia twego, czyli przy-
pomnij sobie wszystkie grze-
chy po ostatniej spowiedzi two-
jej popełnione; lub, jeżeli do-
ład może kiedy nieścisła
spowiadales się i lekasz się,
żeś świętokradzko uczynił nie-
jedną spowiedź, przypomnij
sobie, ile to takich uczyniłes
spowiedzi i które grzechy na
takich spowiedziach zatailes.

Gdy po pilnem roztrząsa-
niu sumienia twego, poznales
ciężkość i liczbę wszystkich grze-
chów twych, dociężaj je sobie do-
brze

brze pamiętać i prosić w pokorze Du-
cha przenajświętszego, abyś je mógł
wszystkie szczerze i dokładnie przy
spowiedzi świętej wyznać przed Ka-
planem.

Abyś zatem pilnie mógł przy-
gotować się do spowiedzi świętej i
pewny mógł być tego, żeś sumien-
nie dopełnił pierwszego i istotne-
go warunku do całości i ważno-
ści sakramentu Pokuty należ-
nego, oddaj sobie pewien czas, ty-
dzień, jeden lub tygodni dwa po-
dług okoliczności stanu duszy two-
jej na dobre przygotowanie się
do świętej spowiedzi. W czasie
tym przygotowywanym, módl
się często, czytaj pusty i prosić
pokornie o oświecenie i poznanie
grzechów swoich Ducha przenaj-
świętszego, przepraszaj wszystkich
przez ciebie obrażonych, wynagra-
dzaj krzywdę bliźniemu uszy-
nioną, lub gdy teraz ich wynag-
rodzić niejasz w stanie, prosić
swiętego

57.

szerze właściciela, aby ci proce,
ktat i zobowiąsz się, że sumien-
nie wynagrodziw, coś mu był
nieprawnie wydart.

Obliczając grzechy, przejdź
sobie uważnie akcie bożych,
i pięć kościelnych przykazań,
i chuj sobie pamiętać, które
przykazanie, jak wiele razy,
kiedy, gdzie, w jakim sposobie,
z kim i przed jakim otoko-
licznościami przestąpiłeś. Mo-
żesz używać do grzechu tego
szkarsadnych lub skutnych
środków, wciągał drugich do
niego, doradzał, namawiał
lub gwałtem do grzechu przy-
ciągał. Pomyśl jakie były
twoje myśli, co chciałeś, co mo-
wiles, czego pragnales, co chcia-
łeś uczynić, chociaż do skutku
złych twoich myśli, pragnień
i żąda nie doprowadziłeś.

Przygotuj się sumiennie
do świadectwa świętej, abyś w niej,
mógł się tak szerze wyznawać,
jak

jako się przed własnym swoim su-
mięciem i Bogiem winnym
bydź uznates' i unalaxtes'.

Powtóre. Miej Żal i
skruchę, serca, czyli obrzydź
sobie grzech, jako największe
złe i miej bolesć wewnętrzna,
z obrzydli wielkiej Boga, z mo-
cnym postanowieniem już wie-
cej nieobrażać Boga. Gdy
liżesz i wielkość grzechów twoich
poznates', jeżeliś jeszcze nad so-
bą, niezapłakał i niestruszył
serca, pomyśl sobie, że grzech
taki wielki, jest obraza Boga,
iż go nikt, jedno słyn Boży
męka, i śmierć, swoją, mógł zga-
dzić. Pomyśl, że grzesząc
obrażales' tego Boga, który
cię stworzył i odkupił, któ-
ry cię żywi, utrzymuje i bło-
gostawi pracy rąk twoich, bro-
ni i strzeże i do nieba cię pro-
wodzi, który ci chce bydź

salvum

69.

naturkiem w każdej twojej potrzebie,
w nieszczęściu i chorobie, w zyciu
i przy śmierci, który cię w ten
czas, kiedy cię rozkasy odstapia,
nie odstąpi i nigdy nie opuści.

A jeżeli przeszedłszy cały
szereg dobrodziejstw od Boga ode-
branych, jeszcze twoje serce nie,
poruszone zupełnie, jeżeli sobie
dobrze zycasz i rane, duszy przez
grzechy jej zadane, zleć się, wra-
gniesz, i jeżeli chcesz godnie, po-
spowiedzi świętej przystąpić do
najświętszego Sakramentu ołta-
rza i w nadziei pewnego zba-
wienia z najświętszym Bogiem
w komunii świętej potęgować się
przyjmując przenajświętsze Ciało
i Krew Zbawiciela, — pomysł
sobie, że jeżeli serce twoje nie jest
skruszone prawdziwie, jeżeli w,
wnętrze szczere i prawdziwie
za grzechy twoje niebolesz, nien-
czas chociażbyś się wyśpowiadał
wujst.

wszystkich grzechów, ale bez zata-
 serdecznego i chęci prawdziwej pro-
 prawy niedostajisz tychże odpu-
 szczenia i niegodnie przyjmiesz ko-
 munia święta.

Wolno ci promysleć sobie
 abyś wzbudził żal serdeczny,
 za grzechy Twoje: że przez grze-
 chy utracasz niebo a na piekło
 sobie zasługujesz; lecz lepiej je-
 czynisz, jeżeli, chcąc wzbudzić
 w sobie żal serdeczny promyslisz
 sobie i westchniesz: Boże!

Korciaby nieba niebyło chociaż
 byś piekłem za grzechy me-
 karał, już dlatego samego, że
 Cibie, Boga, dobro moje naj-
 wyższe obronił, żałuję z ca-
 łego serca i z całej duszy mo-
 ję za wszystkie grzechy
 moje.

Lecz nadaremnie i bez,
 skutecznego zatawałbyś w ten czas

71.
grzechy swoje, gdybyś tylko dla
siebie samego, nie zaś dla Boga
zatonął za nie, gdybyś n. p.
za kradzież dlatego zatonął, że
cię za to potem wstydxono, żeś
dostał karę, że ci w oazy mo-
wiono, żeś ztonął; że ci kła-
zano oddać rzeczy wzięte, że
ci ciągle sumienie gryzło, tak,
żeb' nawet w noc spać nie mogł,
i. t. p. - nie zaś dlatego żeś bo-
shic miał przykazanie przecuta,
pił. Gdy wzbudzeniu żalu nie
siebie, lecz Boga przed-wszystkiem,
nie skłoda lub wstyd i hanba własna,
ale wielką obrakę Boga, to jest:
żeś grzechem Boga, dobro naj-
wyższe i miłości najgłębsze obra-
ził, zawołał i szerokie rnieć powi-
nieneś na pamięci, a wtenczas
tylko dobrze i skutecznie za grze-
chy twe zatonąć będziesz i su-
miennie dopełnisz drugiego wto-
nego warunku Sakramentu
pokuty.

po trzecie

Po trzecie. Miej mocne
 wredsięwzięcie poprawy, czy
 szkodę, wolę więcej niegrzesze-
 nia. Gdy już przekonałeś się
 i wiesz dobrze czym Boga dobro-
 twe najwyższe obrażasz, gdy
 wiesz za grzechy wewnętrzna
 w sobie boleść i żal cię wielki
 z przychylny obrazy wielkiej
 Boga ogarnął, teraz pomysł
 i postanów sobie: Bóże!
 pragnę raczej umrzeć, jak cię
 na nowo chcieć obrazić. Bóże!
 niedaj tego, abym cię miał zno-
 wa obrazić. Już bym nie był
 nigdy twojej łaski godzien, gdy
 bym cię chciał jeszcze obrazić.
 Bóże umiłowaj się nademną, do-
 pomóż mi gdyż ja pragnę
 odtąd tylko dla Ciebie żyć i u-
 mierać. Ja sam tylko z Twoją
 chęcią zgadzać najświętszą wolę.
 Ty mi teraz miłością nad wszystko
 ko w świecić. O! już mnie
 nie

nie od Ciebie oddalali' niezdola.
 Ani śmierci, ani żywota, ani anio-
 łowie ani księstwa, ani terazniej-
 sze ani przyszłe rzeczy, ani u-
 trapienia ani głód i nędza, ani
 bogactwa tego świata, ani prochy
 i nękania złych ludzi, żadne
 obietnice złodnicze. Wola miach
 świat cały na mnie, się obruszy
 i powali, abym tylko z Tąsk
 i opietni. Twój niewypaść wie-
 cej. Będzie się opierać wypyt.
 Którzy skłoniłom do złego i
 chwycę się wszystkich środków
 do utrzymania się w łasce Two-
 jej. Niebądź się zaprzążajmiat
 i taczę się z tymi i będzie wszel-
 kich do złego unikat okazyj i
 niebezpieczeństwa. Ja teraz na
 to tylko zawrze uważać będzie kto-
 ra jest Twoja o Bore! wola. Ja
 ciągle na Ciebie będzie się oglądał.
 Będzie nasobnym w Kościele i w do-
 mu i słuchać będzie Ewangelii Two-
 jej i kazań świętych Twoich. Ja
 będę całe życie w prokuracji się
 utrzymywał. Będzie prosty i uci-
 ska,

zachowywał. Dam jałmużnę ubo-
 giemu. Krzywdy wszystkich
 najpierw starać się będą wyna-
 grodzić, chociażbym miał przez
 to stracić tego, co mam, na to
 obrocić. Wola być ubogim, jak
 żebym miał mieć cudzą krzywdę
 na sumieniu moim. Zgorze-
 nia porażnione naprawić sta-
 rać się będą także. Obowiązki
 stanu mojego pilnie wypełniać
 będą. Zgola starać się będą
 zrzucić z siebie starego człowieka
 a oblec się w nowego, aby
 wszyscy poznali, że ja proku-
 tuję i już niechce być więcej
 takim, jakim byłem przedtem.
 że mi jest teraz prokura i
 prosiwa rycia mego na myśli
 ciągle, że ustawicznie czuwam
 nad sobą, abym więcej niekładał,
 abym zarta do notach mych
 nie miało ani w sercu, abym wis-
 ić nikogo nie obrażał ani go
 krzywdził.

Skrywdził; abym więcej nikogo
 nięgarożył ale wszystkim, jaki
 sobie samemu dobrze żyję, do
 zbawienia dopomagat i na zba-
 wienie za Taską, bożą pokutą
 dożywołą pracował.

Po zwarto. Uczyń „mo-
 wieciz” święta, czyli uczyn
 szczerze i żalose wyznanie
 grzechów swoich przed Kapi-
 nem zastępującym widomie
 Chrystusa Pana w Kościele swię-
 tym na tej ziemi, a odpuszc-
 ci Bóg grzechy twoje.

Bojaźnia, święta, dożyty
 i upokorzony, że wstydem na
 twarzy i bólem wewnętrzny m-
 sercem przytłacz do sadu poku-
 ty i przymów do spowiednika,
 w którym widzisz Kapłana
 i namieśtnika bożego; że się
 spowiadać chcesz Bogu w Trój-
 cy świętej Jedynemu, najświętszej
 Maryi

Maryj paninie, świętemu Michałowi
archaniołowi, świętemu Janowi Chrzta-
cielowi, świętym apostołom Piotro-
wi i Pawłowi i wszystkim świę-
tym, że pragniesz wyznać grze-
chy swoje przed niebem i ziemią
całą i odkryć nieprawosć swoją
w obec całego świata.

Powiedz spowiednikowi,
jaki ciężko i szkodliwie boli ser-
ce twoje z przychylny obrazy
Majestatu bożego, jaki wielki nasy-
ł i ktoremi grzechami Boga o-
branasz. Chciaż dla wstydu
i żalu niemowolnie usta ci się
zamknąć będą, chociaż porusa-
nia miłości i żalu serdecznego
za grzechy usta oddechem ciężkim
zamykają ci będą i ledwie w poło-
wie to, co chcesz wyznać, zdo-
łasz, wsparty łaską bożą, o któ-
rą błagasz i zachęcony łago-
dnością, ubolewaniem i cierpli-
wością spowiednika otworzysz
z naj-

z największą szczerością wszytkie
tajniki serca twego i dasz się po-
znać spowiednikowi takim, jakim
się przed Bogiem i sumieniem
właściwie przy rozrachowaniu
nigdy winnym byćś nie możesz.

A ponieważ przekonany
jestem, że jednego chociaż grze-
chu rozmysłne i dobrowolne zata-
jenie uniieważnia spowiedź świę-
tą i czyni ją świętokradzką,
to jest: że grzesznik w takim
razie czyni całą spowiedź nie-
ważną i nie tylko że wyzna-
nych grzechów odpuszczenia nie,
dostępne od Boga, ale nadto
kłamstwem i uniieważnieniem świę-
tej ustawy Boga, wielki i cięż-
ki na nowo grzech zaciąga,
nadnej ulgi grzesznej swój du-
chy nie sprawia i Bogu nie-
wypowiedzianą, uniieważ-
nia, dlatego żebyś nie doznał ta-
kiego nieczyszczenia w samej spo-
wiedzi, ciągle miej na pamięci
obecność

obecnosc Chrystusa Pana, niezapominaj na to, że będąc przy konfesyjonałce jesteś u podnóżka tronu sadowniczego Pana najwyższego, że mówiąc z Kapłanem u sądu potęty, mówisz z Jezusem Chrystusem wyznaniem twojemu przyjmującym, że przyrzekając tu poprawę, przyrzekasz ją samemu Chrystusowi Panu, któremu w skutkach łaski i miłosierdzia swego pod Kapłana postą, cię słuchając cię oskarżającego cię grzesznika i dając ci rozgrzeszenie raczy tu przebywać i całą sprawą, usprawie, dławienia twego kierować, - tak, że gdy cię Kapłan słucha, Chrystus cię słucha, gdy cię Kapłan straszy, Chrystus cię straszy, gdy cię Kapłan sądzi, Chrystus cię sądzi, gdy cię Kapłan upomina Chrystus cię upomina, i gdy cię

79.

cię Kaptan rozgrzecha, Chrystus.
Pan rozgrzecha cię, własciwie.

Garniętaj pręży spowrotem,
Świętej, jakbyś się najgorzej
możesz mógł wyśpowiadać grze-
chów swoich, jakbyś się mógł
jak najwiecej upokorzyć, jakto
się upokorzyła pokutująca świę-
ta Magdalena, która nie szczę-
dnie pokutowała i trzmi poku-
tnemi przeciwając nogi zbawicie-
la wielce umiatawała Chrystusa
Pana, na to jej też wielce odpu-
ścił Chrystus Pan i rzekł do
niej: "odpuszczam cię wszystkie grze-
chy" Luk. 7. w. 48. "Wiara
twoja zbawiła cię: Idź i wpo-
koju" Luk. 7. w. 50.

Podobnie i ty wiarą ży-
wą przeżyty odchodząc od spo-
wiedzi Świętej po otrzymaniu
rogrzechowienia Kapitałnikiem uważ
pełnie, czyli w pokroju odchodząc
uważ jeszcze raz, czyli wszystkie
szkiele

szerze w spowiedzi świętej wyznał,
czyli się możesz cieszyć duszą spo-
kojem. A gdy znajdziesz w sobie
pokój wewnętrzny, gdy się cie-
szysz z wyznania szkodliwych
dóbr, z usprawiedliwienia i prze-
błagania Boga: „odpuść mi
„ są tobie grzechy, „ wiara twoja
„ ja zbawiła cię: Tędy w po-
„ kój i niegrzech więcej” —

Na koniec, prosię.
Ukryj radość sprawiedli-
wości boskiej. Odmaw pro-
kucie przez kapłana ci zada-
na, w spowiedzi świętej. Przy-
mów sobie także dobrowolnie dla
lepszego radościuśmienia u-
czynków pokutnych. Obierz
sobie pewne dni postu, n. p.
piątek każdego tygodnia, lub
pierwszy w miesiącu, w któ-
rym dniu piątkowym Chrystus
Pan na krzyżu za-
grze,

grzechy nasze umart.

Z niepokornego radości,
wyznania Jezusa Chrystusa,
cierż się ustawicznie i mięj
nadzieje, co mię Jęgo i śmierć
ci świętę. Niemiabyś ra-
tunka, gdyby nie Chrystus,
niemiabyś nadziei odpuścić,
ma grzechów, gdyby nie Chry-
stus, maby nieznaczący wstę-
kie twoe uszynki prokurne,
gdyby nie Chrystus. Z tego
bytko, jatkę że źródła wstę-
kiej naszej wackiwości. Ocz-
nac' możemy żywą wodę, to
jest, wszelkie zaskitki potrzeb-
ne na ożywienie duszy na-
szej, jej oczyszczenie i wy-
budowanie od wiecznej śmierci.

Przeblagał Chrystus Pan
przez wosytkie matki swoje
i śmierć krzyżową. Poga. Oycę
swego najświeższego, wosytkie
nas

nas Ternu. miłymi i przysposobił
 nas na dziedzińcu Królestwa wiecz-
 nego, lecz oświadcz, gdyś był tak
 niewzruszliwym, żeś na nowo wpadł
 w grzechy i Boga obraziłeś, gdy
 skutkiem ratunku w Sakramen-
 cie Pokuty: pokutujesz prawdzi-
 wie, czyni, co tylko ciły twoje zdo-
 łają, dobrego, pracuj wspólnie z Chrystu-
 sem, który cierpiat za ciebie i po-
 kazat ci jak masz pokutować,
 weź krzyż swój na siebie i ofiaruj
 Bogu wszystkie twoje cierpie-
 nia, choroby, niewzruszenia i smut-
 ki za twoje grzechy, kładź wręcz-
 ko cierpliwie, powtarzając so-
 bie: tu mnie, Panie siecz, tu
 mnie karz, tu mnie skłósz,
 i tu mi nieprzepraszaj, by-
 łeś mnie tylko w wieczności
 miłował. Łatwiej, bowiem
 tu na ziemi pokutować. Tu
 na ziemi w tem takim poku-
 tuj.

tując mogą się odwołać do matki i śmierci Zbawiciela mego, do zastępy najświętszej Maryji, panny i wszystkich świętych, lecz po śmierci tego już więcej nie możemy. Teraz jest czas, teraz pokutować chciej, się, bo po śmierci już nie, będzie czasu dla pokuty.

Pobożnem i pokornem sercem odmawiaj prokurne modlitwy. W ciemności i ze skromnością czyni dobre, prosi ile możliwości nic nie będzie, dając jałmużnę. Bądź też we wszystkim. Bądź przykładnym, wiernym i pokornym. Pragnij, abyś, choć z największą niechęcią, szedł do świętych sakramentów Pokuty i Ołtarza. Sprawia, daj się także naderwać świętych odpustów, bo właśnie odpusty święte pomagają bardzo pokutującym. I gdy wejdziesz do kościoła

kościół, w którym się odprust świę-
ty odprawia, upadnij na kolana
i tak się módl:

„Boże cudowny! dziś jesteś
kojniczym w uleczeniu Tade-
i darowaniu kar tak wielu.
nych jako i doczesnych dla po-
kutujących. Tam potknięci -
pragnę twać w potknięcie aż
do śmierci mojej - lecz sła-
be siły moje na dostateczną
pokutę - gdy przyjdzie go-
dina śmierci mojej, wiele
tam potknięcia mojej niedostanie
i braku wielki i niedoskonałości
onajac się okaze z życia. Dla-
tego ze skarbem, zastęgi Zbawi-
ciela mego, zastęgi najświętszej
Maryi panny i rozkojstkich
świętych pragnie się dusza moja
zasilic i co niedostaje mojej
pokutac, mieć przez zastęgi
Zbawiciela mego i świętych wy-
je.

"jednanem będzie. Bóże naj-
 miłosierniejszy dopomóż mojej
 spowiedzi dalszej, abym się
 mógł godnie przed Majesta-
 tem Twoim najwyższym upo-
 korzyć i szeroko się wyśpio-
 dać z grzechów moich, abym
 mógł dostąpić odpuszczenia grze-
 chów i winy i Kary wiecznej,
 za grzechy moje przez Sakra-
 ment Pokuty, a przez Odpu-
 śt święty dalszej także odpuszcze-
 nia Kary doczesnej, którą w tem
 życiu albo po śmierci w czyśćcu
 ponieśćbym musiał."

Przedwzięcie mocne wi-
 sej nigrzeżenia i poprawienia
 życia masz wykonać, to jest:
 trzeci warunek masz w piątym
 do skutku doprowadzić.

Postanowiles być sobie niewa-
 cąc do grzechu, niekaj że się
 więc wpaść w grzech, niekaj
 z tego towarzystwa niechodź na
 mięjsza

miejsca zgorzelen' i cnuwaj ustawianie
 nad zmysłami i namiatnościami two-
 jemi. Postanowiles' sobie i uczy-
 niles' obietnice oddac' co wzięles',
 krzywdę uczynioną wynagrodzić i
 publicznie dane zgorzelenie napra-
 wić publicznie i jawnie, uczynisz
 tak i oddaj rzeczywiście to co
 wzięles', wiedząc dobrze: że dotąd
 grzech niebędzie ci odpuszczony,
 dopókiśd wziętek przez cię nie-
 będzie morócony, że cudzem do-
 brem, cudzym majątkiem nie,
 prawnie i z wielką obrazą Boga
 nabytym dorobić ci się niebędzie
 można, że Bogu wszelka krzy-
 wda bliźniego jest wiadoma i
 że Bóg winnego karze a nie,
 winnie skrzywdzonym błogo-
 stawi. Choćbys' wysił ten
 ręką, choćbys' dzień i noc trwał
 na modlitwie, choćbys' postem
 i morem trapił cię twoje,
 wszystko to nie ci niepomocze,
 jedy

jężeli cudzego niewróci. Tem
mocniej was upominam do krzywd
wynagrodzenia, bo, o ile pierwsze
doświadczenia naukają, prędzej
się niedowiarek nawróci, niżeli
łakomca i wydzieracz cudzej
własności łakomą wtusiścielowi
tworci.

Odaj i miś ci
nawet nicmito będzie w to
miejsce pojrzyć, gdzie rzek
cudza leżała. Proś wtusi-
ciela owszem, aby przyjął od
ciebie zwroćenie rzeczy, lubo
tęże wynagrodzenie, abyś su-
mienię twoje jaknajprędzej
uspokoic i błogostawienstwu bożu
na nowo na siebie, na cały
dom twój i rolę twoją mógł
sprrowadzić. Niebłogostawi
Bóg tej roli, na której zasia-
ne jest nieprawnie nabyte ziarno,
no, niebłogostawi pracy ręk
łakich, które rabowały to, co
niepotrzebny były to, co ich rola,
mowiać niebyło, które niepra-
wosci

wosci i gwałty czyniły.

Niech nakrutują ręce twoje,
które tak miłe i skochliwe się
stały, oczy twoje, które zawistnie
na brata swego patrzyły, niech pro-
kutują cały człowiek, który przez
złość i nienawiść stał się mazo-
boją i zapart się tego Boga,
który powiedział: „Jeżeli cie-
„ oko gorczy: wytup je i zrzuci
„ od siebie. Lepiej ci tobie z je-
„ dnem okiem wnijdź do żywota.
„ ta, niżeli dwie oczy mając
„ byleż wrzuconym do piekła
„ ognistego. Gorczy też ręką
„ twoją albo nogą twoją ościnij
„ ją i zrzuci od siebie. Lepiej
„ ci tobie ulomnym albo kro-
„ mym wnijdź do żywota:
„ aniżeli mając dwie ręki lub
„ dwie nogi a byleż wrzuconym
„ w ogień wieczny.” Mat. 7. 18.
w. 8 i 9.

Nakrutuj wszystkie i słuchaj
głosu Boga twego a
życi.

„ jeżeli słuchać będziesz głosu Pa.
 „ na Boga twego, abyś czynił
 „ i strzegł wszystkiego przy.
 „ kazań jego, przyjdą na
 „ cie te wszystkie błogosła.
 „ wienstwa: błogostawiony bę.
 „ dziesz w mieście i polu,
 „ błogostawion będzie owoc zi.
 „ wota twego i owoc ziemi
 „ twojej i owoc bydła twego;
 „ rozmnoży się stada i trzo.
 „ dy twoje i błogostawione
 „ będą góry twoje. I
 „ wypowie Pan Bóg
 „ błogostawienstwo na wysł.
 „ kie sprawy rąk two.
 „ ich. „ Dawid.

Pokuta czynia cym
 powraca Bóg i pokój du.
 chy, daje łaskę i błogo.
 stawienstwo. Od niepokutu.
 jących

jących przeciwnie odwraca się
 Bóg, grozi im i karze ich
 wiecznie, upominając: „Teraz,
 „li pokutować niebądźcie,
 „wszyscy także zginiecie”
 Luk. x. 13. w. 5. -

Przykład

Przykład Dawida. ^{91.}

„Sprawiedliwizys' ty jest,
niezeli ja : boś ty mnie
oddadł dobrze, a jam. to,
bie złem oddadł.”

Ks. I. Król. r. 24. w. 18.

Dawid Król, prorok, który
we wielu względach Chrystusa
Pana wyobrażał, zostawił nam
najpiękniejszy przykład mi-
łości nieprzyjaciół.

Zwycięstwo Dawida
nad Goliatem cudowne i za-
dziwiające wprowadziło go na
dwór Saula, Króla Izraelitów.
Będąc na dworze królewskim
miłował Dawid Króla Saula,
był mu we wszystkiem pro-
stuszym, dopomagał w wojnie
i zarządzie Kraju i pokorzył
wielkie

wielkie zastugi w obronie, w zmożeniu
 nim i uwolnieniu kraju od nieprzy-
 jaciół przeważających i licznych. Te-
 dnaki, gdy te wszystkie Dawida
 zastugi w kraju lud począł wy-
 chwalać i śpiewać sobie: „Pora,
 „ zit Saul tysiąc; a Dawid
 „ dziesięć tysięcy” i tym spó-
 sobem nad samego króla wyno-
 sić Dawida, obrażając to więcej
 Saula i spoglądać począł na
 wiistnem okiem na Dawida i
 zguby jego zapragnął. Dru-
 giego dnia zaraz po zwycięstwie
 Dawida nad olbrzymem Goli-
 tem i uznaniu ludu, że Da-
 wid dziesięć kroć godniejszym
 jest uwielbienia, niżeli sam król
 Saul, tenże dręczony od du-
 cha złego sam chciał zabić
 Dawida rzucający oszczepem
 na niego tak, iż Dawid ledwie
 po

co uszedł śmierci pomknąłszy się
szczęśliwie z miejsca, na którym się
dział. Rozgniewany i jeszcze
więcej w złości utwierdzony Saul,
że Dawida mieć mu się nie udało,
rośnącego syna Jonatę podmawia,
pomimo to, że wiedział jak wielką
zachodził miłość między Dawidem a
Jonatą, - aby zabił Dawida. Lecz
gdy tenże tego uczynić nie chciał
i owszem przedstawiał ojcu wielką
kier Dawida zasługi polowania wo-
bronie i wzmocnienia bezpieczeństwa
kraju, Saul, pomimo to, że
Dawid świeżo walne odniósł zwycię-
stwo nad nieprzyjaciółmi kra-
ju, zdradzieckim sposobem wpro-
wadziłszy Dawida w dom swój
powtórnie chciał go przebić ostrze-
m, ale Dawid strzeżony od Jo-
na uniknął się, a ostrzeżenie
nie utkwilić niebezpieczeństwo.

Potem powtórnie śmier-
cią zagrożeniem opuścił Dawid
dom.

dwór królewski, opuścił solasną żonę,
 córkę króla, opuścił przyjaciel i w
 krył się na puszczy. W niebytności
 Dawida król Saul, wiedząc jak wiel-
 ce sprzyja syn Jonata Dawidowi,
 nieprzystawał go dręczyć i wyrzucił
 mu czynić, mówiąc: "Synu zło-
 "śliwy, czyliż niewiem, że miłujem
 "syna Izai - t.j. Dawida - na han-
 "bę twoją? Do pryncesa wszystek
 "czas, póki syn Izai będzie żył
 "na ziemi; nieumocniesz się ty,
 "ani królestwo twoje: Kazi go
 "przyprzrowadzić, niech umrze"
 Ks. I Król: r. 20. w 31.

Jednak Jonata, gdy odwrócił
 ojca i króla swego pragnął do po-
 wziętej z tej woli rozgmiczany
 Saul, rozważony oszczędził zabie-
 go dłużej wstał Jonata od sto-
 tu i uciął spicznie do Dawi-
 da oznajmując mu x pilaczem,
 jak król Saul nieprzystaje na
 życie jego nastawać i oświadcza
 się mroźliwemu Dawidowi, że za-
 chowa mu przyjaźń, która mu
 poprawi.

poprzysiągł, że będzie go zawsze bro-
nić i dącić z nim cierpienia, że
go ostrzeże o każdym niebezpie-
czeństwie, wiedząc i do żywego be-
dąc przekonany o niewinności
i przywiązaniu jego do króla.

Saul, który nieprześciskał
Dawida prześladować i śledzić,
gdzieby się ukrywał, gdy już
miał się przebrać nieprawości, upa-
da w rękach wyrażnie cudo-
wnem, wchodzi w pewną ja-
skinię z wojskiem, w której był
ukryty Dawid, w ręce jego tak
krótko, że łatwym sposobem
mógłby go być Dawid ugłaskać
który prosiło nalegał i dorad-
swoich wiernych sług, jednaki nie
chciał go mazać się zabić, mo-
wiąc: „jak mogę, uciągnąć
„ rękę moją na promazanie
„ Pańskiego?”

Ale na dowód tego, że Bóg
oddał Saula w ręce Dawida i że
la.

łatwo gdyby był chciał, mógłby więc
 być, pomścić krzywdy swojej, ale nie
 chciał. Tego, odcinał po cichu kraj
 pilarsza królowi i później mając
 dobrą sposobność pokazać Dawid
 zdaleka Saulowi ten kawałek pla-
 szczyzny odcięty, mówiąc: „Gdyż
 „mój, ojczul, kraj pilarsza twego
 „w ręce mojej; Pan dał cię,
 „dziś w ręce moje, ale ja nie,
 „chciałem ręki mojej na niego,
 „zanica Bożego ściągnąć”, Ks.
 I. Król: r. 24. w. 11.

Tym westknuszył Dawid ser-
 ce króla Saula, tak, że zapisał,
 król król i rzekł do Dawida:
 „Sprawiedliwszy ty jesteś, niż ja,
 „li ja: boś ty mnie, oddał
 „dobrze, a ja ci oddałem
 „złotem.” Ks. I. Król. r. 24. w. 18.

Leżę czyli myśleć, że po-
 przestawiał król Saul Dawida pro-
 śladować i na śmierć jego na-
 stawiać? Truźniony duchem
 zły

złym nowo czyni na życie Dawi-
da zasadzki. Jednak Bóg któ-
ry nigdy z opieki swej ojcowskiej
niewinnego nie wypuszcza podaje
powtórnie Saula w ręce Dawida.

Zdarzyło się bowiem, że Saul
snał snem mocnym w obozie i
wzszedł Dawid do obozu. Sta-
nawszy nad Sautem miał go
w swej mocy Dawid, mógł z nim
uczynić, co się mu podobało,
jednak pomimo nalegań przy-
jaciół swych, aby go zabił, od-
powiedział Dawid: „nie zabije
„ go, bo któż wyciągnie rę-
„ kę na promańca Pańskiego,
„ go? weźmij tylko oszepe-
rękt do tego, co radził zabo-
stwo — „będący u głowy jego
„ i kubek wody, a odejdziesz.
„ Wziął tedy Dawid oszeper
„ i kubek wody, który był
„ w głowach Saulowych i wszedł”

Ks. I. Król: r. 26. w. 11. 12.

A gdy przyszedł Dawid na drugą stronę, stanawszy na wieńcu góry z daleka prosił wołać na lud, który pilnował spiaczego króla, aby i wyrzuty mu czynił, że nie, dbale pilnowali i strzegli króla, po, kładając im owoce królewskie i kubek, który był w głowach pan, skich. „I poznał Saul głos „ Dawida i rzekł: „A twój „ że to głos synu mój Dawi, „ dzie? I rzekł Dawid: mój „ głos panie mój Królu „

Ks. I Król: r. 26. w. 17.

Nowi Saul jak i Da, wid poznali w tem urzędzie boskie, uznał Saul Dawida nie, winnym i wyższym nad siebie, i rzekł: „Zgrzeszyłem, wróć „ się synu mój Dawidzie: bo „ już więcej złe czynić nie, „ będę, ponieważ droga była „ du,

„ dusza moja dzisiaj w oczach
 „ twoich : bo jawna to, że
 „ głupie uczytni i niewiednia,
 „ tem bardzo sła, w. 21.

I odtąd nieprześlado-
 wat Saul Dawida, lecz owszem
 wzagnat go, aby się wrócił
 i błogosławił mu. Jednak
 Dawid, oddawszy orzechy
 królewski wrzucił się napro-
 śin króla Saula i nieprzy-
 jat tej stawki, obierając so-
 bie bezprawniejsze rzec od-
 dacie się z rodzinnego kra-
 ju i mieszkać jakoby na
 wygnaniu w kraju, który
 sobie dowolnie obrat i za-
 mieszkał kraj Filistynów,
 którzy pomimo to, że z ni-
 mi pięć wojny miał
 i zwyciężat ich Dawid, da-
 li mu przyłutek i schronienie
 u siebie

u siebie i jako zwycięzce, Golgota w wielkiem mieli poszanowaniu.

O! jak pięknym i nasiedowania godnym jest ten przekład Dawida! Równie jak Chrystus, którego on w starym Zakonie wyobraził i o Nim prorokował; mienastawał na ry, cie nieprzyjaciół swoich, nie, oddawał złem za złe, chociaż mógł zemścić się, chociaż mógł nieszkodzić, chociaż miał słuszość za sobą, niechciał się mścić; ale owszem ubolewał nad upadkiem prześladowcy swego, niekryzył mu nie złego i tym sposobem łagodności cierpliwo, ści i miłości zwyciężył i pokonał prześladowanie i wy, szedł ustawiony i uwielbiony z niego.

Obyćcie

101.

Obyście naśladować tylko
stcieli, podany wam przykład.
Kład. Szczęśliwy, kto cho-
dzi drogą pańską! Bóg
sam nim będzie zarządzał
i miedziwołi, aby nieprzyna-
cioty jego nad nim dyum-
gować mieli!

"Szczęśliwy, kogo opatrzność
boska, — Ma w swój opiece,
nicci się nie troska, — Wła-
dnym przypadku ten nie-
zakłódy, — Kogo opatr-
ność Boska piastuje."

"Niełatwo miedziiany mur jest
bezpieczny, — Ani dyament
tak długo wieczny, — Tak kto
przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nie szczepi nie,
chaj — nieboi."

"Niechaj się na mnie i świat
oburzy, — Niech się me ser-
ce w żalach zamurzy; —
gdy

Gdy tylko spojrzę niebieskie oko,
Wydaje z tej toni pewnie wysoko."

owarystwo

Towarzystwo Wstrzemiślności.

Jako we dnie uczciwie chodzimy, nie w biesiadach, ani w pijanistwach, nie w zwadzie i zazdrości.

li. Dąb: r. 13. w. 13.

Lękość wspomnień o zasadych zaburzeniach i niedomniestwach, myśli bezprzewidywalnych ostrzeżeń słuch. Aloli, wiby się było dzieło i oile więcej namnożyło by się było niebezpieczeństw, gdyby trunek gorzałczyny tak, jak przedtem miał być nad warni, nie panowanie i gdyby owi, którzy droga niewidzialnej dotąd alosci, drażnienia i zabójstwa bieżą. Słogu wyrzucione słuby Tamali i was potrafiłoby być nakłonić do xtuma, mia słubów na wstrzemiślność i rozstrzelanej nami, trze atej woli wa, szrej nowego dodałoby być ognia, no, wój trucizny? Daleko wrożej szrej, czy byby nie były spustoszenia i mieszkanie
słia

śmia . Daleko więcej nadłoby było nie,
 winnych ofiar. Daleko więcej namno-
 żyłoby się było odpowiedzialności . Da-
 leko więcej powstałoby było okrutników
 i nieublaganych szatana nieodni-
 ków . O! zaiste , o! jak owie-
 le więcej mielibyśmy niebezpieczeń-
 i jak o wiele więcej trudności i za-
 su potrzebaby było dla położenia roz-
 prążonym namietnościom zapory
 i naprawienia złego.

Dzięki Bogu najtęsknowszemu,
 dzięki opiece najświętszej Maryj pan-
 ny , że nieowrywszy w złości swojej
 tak dalece zatopionymi byli, iżby
 i na ślub wstrzemięźliwości od trun-
 ków palących zapomnieć mieli.
 Styrzeliście bowiem, jak tam, górze
 i na ten ślub Bogu uczyniony
 niezwaxano , daleko groźniej wrota,
 ty i pchnięty się namietności ludz-
 kiej ; jak tam więcej wojował
 szatan i zwolennicy jego, jak
 tam

tam smutno i groźnie było, gdzie wódka
 dla ochoty do zbrodni dodawała i
 palające kęsy kartowską okrutnie
 serca więcej a więcej żywiołem
 niekła podwyżcała, jak tam stru-
 mieniem krwi płynąta męczoni,
 krow i jak tam dla wszystkich
 bez różnicy okolicie od opitych
 napadnięte ludzkie stworzyna, dła-
 ka i widlec niebezpieczna postać
 przybrały.

Lepiej myślaczy pomiędzy
 wami uznali to sami, że przy
 zupełnem namieszności rozprze-
 kieniu, przy kwałym miślycha-
 nym nietadaie i niebezpieczeń-
 stwie pochtone toby o-
 gotem wszystkich bez różnicy stu-
 nu i godności, płci i wieku,
 pochodzenia i zatrudnienia,
 gdyby burzyciele porządku
 i zabójcy ten trunek, któ-
 ry tysiącem garncy pro bro-
 warach i składowach - jak to
 się

się i u nas stało - rozgniewali, byli
 'notykali'.

Łachowaj. nas Boże na
 da! od takiego nieuczucia i wy-
 zwol dusze nieuczestliwych od
 zatracenia wiecznego!

Łapwani w poczet żołnie-
 rzy brzościwosci bronimy tak pie-
 kniej i tak ważnej sprawy. prze-
 konani o najzabawniejszych
 skutkach towarzystwa wstrzemi-
 ęliwości utwierdzamy się wzaje-
 mnie w niem, rozpowszechniaj-
 my to daleko. starannie i nie-
 przeceniamy bydl' serca wdzięcz-
 nego za tak wielkie i niez-
 stuzone dobrodziejstwo boże.

Boże! miłośniku, notula-
 cyzmiacych prawdziwa. przyjm
 łaskawie od nas niegodnych naj-
 powinniejże podziękowanie za
 to dobro, któ' nas wstrzemię-
 łości dobrodziejstwa uczestnika-
 mi

107.
mi uczyni. Miłosierdzie i
zmiłowanie Twoje najlaska,
wsze i opieka najświątszej
Maryi matki niechże Bo-
dzie zawsze nad nami
grzesznymi, Amen.

S. Przewoźna

Przewstęga na przyszłość.

„Odnówcie się duchem
umysłu waszego, z li:
do Efez. n. 4. w. 23.

Teżdzie byli tak nieważni,
sławni, że się popadli w grzech,
chy dotąd niedoświadczone, któ-
rych żadne dzieje ludzkie dotąd
nam niepokazują; badając
niezmiennie ostrożnie na przyszłość,
abyście starli się zmaxą poprawą
prawodziwa życia waszego, niech
więcej duszy waszej nieplarni,
li i nieobciążali.

Pravodziwa prokuta zale,
ry na tem, żeby grzeszniki
obrzydzeni sobie grzech i nie-
szczęśliwe jego skutki, nawro-
cony przez sakramentalną pro-
kuta do Boga, niepowracali wię-
cej do grzechów i niech w świecie

cie, ani prośbami ani namową,
mi lub obietnicami więcej od mi-
łosci Boga nie dać się odcią-
gnąć i raczej powinien chcieć
życie utracić, jak Boga na
nowo obracic.

Pdo, jeżeli stan każdego ja-
kiegobądź grzesznika jest ubo-
żenia i karygodnym, tem
więcej grzesznika, który zala-
ska bożą powstawszy rako-
ch upadku, znemu wzgardziwszy
Bogiem i świętymi Sakramen-
tami powraca do grzechów.

Bóg najmiłosierniejszy,
gdy grzesznika do siebie przyci-
gnie i do pokuty Jaska swo-
ją nawraca, uwalnia go od
mocy szatańskiej, bierze w swo-
ją świętą opiekę i strzeże go
od nowych pokus i upadków.
Lecz człowiek jako istota wolna
mając swą własną wolę, gdy
umiotawiając drogi kręte i prze-
wrotne

wolne, opuszcza drogę prostą i pewną
 i na powrót wraca się do złego
 i w nim trwa, o! natenkas
 wielce on niewzrastający - rzeczy jego
 ostatecznie gorsze się stają nad
 pierwsze i zamiast jednego złego
 ducha, niejako siedm nowych od
 niego gorszych jako opęta,
 nie nabywa w sobie i tyfkie
 niewolnikiem się staje niewzrastając,
 wypr.

Wszakże Chrystus
 Pan mówi: „ Gdy nieczyste
 „ duch wyjdzie od człowieka,
 „ chodzi po miejscach bezwo-
 „ dnych szukając odpocznienia,
 „ a nieajduje. Tedy mówi:
 „ Wróć się do domu mego zkładem
 „ wyszedł. A przyszedłszy naj-
 „ duje go pusty, umieszczony i
 „ ochłodzony. Tedy idzie i bio-
 „ rze z sobą siedmiu innych
 „ duchów gorszych niż sam, i
 „ wszedłszy mieszkają tam: i

„ bywają ostateczne rzeczy gorsze
 „ niżeli pierwsze „ Mat. r. 12. w. 43.
 46. -

„ Idź przeciwnik nasz szatan, ja
 „ ko two rycacy braxi, szuka „

„ jąc kogoby pokart „ I. Piotr. r.
 5. w. 8. Niemasz miejsca

gdzieby go niebyło, on chodzi
 po miejscach różnych mima,
 jąc odprochnienia i radby tych
 duze, których raz miał jako

grzesznych w swojej mocy, zna,
 leść w stanie takim, żeby się
 mógł napowrót k nim i xjedno,
 czyć i owtadnać ja zupełnie
 i na zawsze. Dlatego „ trze „

„ żyćmi bądźcie i czuwajcie „
 upomina Apostoł Piotr święty.
 I. Piotr. r. 5. w. 8. - „ obleczcie się

„ w zupełną zbroję, abyście mo „

„ gli stać przeciwnika wasz „

„ korn diabelskim „ Efex. r. 6. w. 11

Postaramy się namietności

- wasze

wasze, bo każdy, który jest tu,
szony do tego, - "bywa kruszo,
"ny od własnej prozaiowości
"pociągiony i przyniesiony" Takó:
r. l. w. 14.

"Z kadzie walki i zwady między
"wami? iżaliż nie stąd? z pro-
"zaiowości waszych, które woju-
"ją w otórkach waszych. Po-
"rządacie a niemacie. Zabijacie
"i kawiśtni jesteście: a niemo-
"żecie dostać. Wadzićie się i
"walczycie: a niemacie. Bog
"pyszny się sprzeciwia, pro-
"stym Tarkę dawa. Podda-
"wajcie się tedy Bogu a
"przeciwcie się diabłu, a nie,
"cie od was. Przybliżajcie
"się ku Bogu: a przybli-
"ży się ku wam. Ochróci-
"cie: ręce grzeszniczy: i oczy-
"cie serca, wy dwójakiego u-
"mysłu. Dręćcie się i kłuj-
"cie i płaćcie, i mićcie wasz
mićcie

„niech się obróci w żalosc' a we„
 „scle w smutek„ z listu Jakó-
 ba r. 4. w. 1-10.

„Potutajcie wszyscy i smućcie
 się „ w smutek wasz w ra„
 „dosc' się obróci„ Jan. r. 16. w. 20.

„Szkutajcie najprzód królestwa
 „bożego i „prawiedliwości jego„
 Mat. r. 6. w. 33.

„Zwólcetwy, z siebie staro go „
 „wieka z uczynkami jego...

„przyobleczcie się we wnetrznosc'
 „ści miłosierdzia, w dobroćliwosc'
 „w pokorę, w lichosc' i cięplę,
 „wosc'. Jedni drugich znó-
 „wac: i odpuszczając sobie,

„jeżeli by kto miał skargę prze-
 „ciw komu, jako też Pan
 „odpuścić wam, także i wy.

„A nadto wszystko miejcie
 „miłość, która jest związka
 „doskonalsci. Sturdy bądź-
 „cie postuwami we wszystkiom

panom

„panom; z list: Puot. do Kolos. r. 2. w. 9-22.

„Panowie co sprawiedliwego i słusznego
„go jest, oddawajcie sługom, wie,
„działajcie i wy macie Pana w nim,
„cie. „ Kolos. r. 4. w. 1.

„Każda dusza niechaj będzie pod,
„dana wyższym Księstwom.
„Albowiem nie maż Księstwa
„jedno od Boga. A te, które są
„Księstwami, od Boga są, po-
„stawione. Przeto, kto się
„sprzeciwia Księstwom, sprze-
„ciwia się postanowieniu Boże-
„mu. A którzy się sprzeciwia-
„ją, potępieni sobie odnoszą.
„Albowiem pryncypali nie są na
„postrach dobremu uczyntowi ale
„złemu. A chcesz się niebać u,
„rzędu? czyni co jest dobrego,
„a będziesz miał chwałę od nie-
„go. „ z list: do Trym: r. 13. w. 1-4.

„Oddawajcie tedy wszystkim,
„coście winni: pobór komu
„po,

„ potór : kto. Komu clo : bojaczin
 „ komu bojaczin : złość komu
 „ złość. „ Rzym. r. 13. w. 7.

„ Wy sycowie nie pobudzaj,
 „ cie sta gniewowi działek wa,
 „ szych : ale je wychowywujcie
 „ w karności i w groźbie Pań.
 „ skiej. „ Słudzy prostusznymi bądź.
 „ cie panom wedle ciata z boja,
 „ kma i ze drżeniem w pro,
 „ stocie serca waszego jasio.
 „ Chrystusowi. „ Efez. r. 6. w. 4-6.

„ Bracia umacniajcie się,
 „ w Panu i w sile mocy Jego.
 „ Stójcież tedy przepasawszy się,
 „ dra wasze prawdą, a obłok
 „ sky pancerz sprawiedliwości
 „ i obuwaj nogi w gotowości
 „ Ewangelii pokoju. We wszystkim
 „ biorąc tarczę wiary, którąbyście
 „ mogli wszystkimi strzałami ognistymi
 „ onego złego pogani. „ Efez. r. 6.
 „ w. 10-16.

„ Wszystko

„Wszystko czynić bez szemrania i po,
 „ swarków, abyście byli bez przygany.”
 Filip. 1. 2. w. 13 i 14.

„Starajcie się, abyście zachowa-
 „ li jedność ducha, w związce potężnej,
 „ jedno ciało i jeden duch, jako jesteście
 „ wzrwanymi w jednej nadziei wzniesienia
 „ waszego. Odnawiać się duchem umy,
 „ sta waszego. I obłecić się w nowego ob-
 „ wieka, który wedle Boga stworzony
 „ jest w sprawiedliwości i światłości,
 „ ści prawdziwej.” „Stońcie niechaj nie,
 „ zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie,
 „ dawaćcie miejsca diabłu. Tem kto,
 „ ry kradł, niechaj już niekradnie:
 „ lecz raczej niechaj pracuje, robiąc
 „ rękoma swemi, co jest dobrego, aby
 „ miał z kąd udzielić potrzebującym,
 „ mu. Wszelka mowa sta niechzust-
 „ waszych niepochodzi: ale jeżeli
 „ która jest dobra ku zbudowaniu
 „ wiary, aby taska zjednata sta,
 „ chaj, cym. A nieasmucajcie Du-
 „ cha Świętego Bożego: przez którego
 „ zapieczętowani jesteście na dzień
 „ odkupienia. Wszelka gorzkość,
 „ i gniew

„ i gniew i zapalczywość, wrzask
 „ i bluźnierstwo, niech będzie odje-
 „ ść od was z wszelką złością.
 „ Ale bądźcie dobrotliwymi jedni
 „ przeciw drugim, miłosierni, od-
 „ puszczać sobie, jako i Bóg
 „ w Chrystusie wam odpuszcza. „
 list. Pawł. do Efez. r. 4. w. 3. Do Korin.

„ Na ostatek Bracia,
 „ cokolwiek jest prawdziwego,
 „ cokolwiek pożądanego, cokolwiek
 „ sprawiedliwego, cokolwiek świę-
 „ tego, cokolwiek przyjemnego,
 „ cokolwiek dobrej sławy; je-
 „ żeli która cnota, jeżeli któ-
 „ ra chwalebna karność, to ob-
 „ myślcie. A Bóg potęguje
 „ będzie z wami. „

z li: Paw. I. do Filip. r. 4. w 8
 i 9. —

118.

Skut Wiary.

79.

Nicomylny w objawieniach Two-
ich Boga, Boga w Trojcy Świę-
tej Jedyny, wierze w to wszyst-
ko, cokolwiek przez Kościół
Twój święty rzymsko-katolicki
objawiles' i nam do wierzenia
podales', o to dlatego wierze, iż
to sam objawiles', który ani o-
mylić ani omylonym być
nigdy nie możesz. A jak o-
mnie jeszcze na drodze swo-
łym światłem wiary i łaski
obdarzył, tak proszę, 'abym' i
w tych dalszych latach moich,
aż do ostatniego skonania
w tejże wierze, mnie utwier-
dził i od wszelkiego nieo-
wiarstwa bronit. Proszę
we mnie wiarę, cnoty i do-
bre namiętności, abym w nich
trwał.

Śwajac dozechat się szczęśli-
wej wieczności, amen.

Akt nadziei.

Mam nadzieję, w niekonięco-
nym miłosierdziu, Twoim o
Boże! i w zasługach nie,
winnej matki Syna Twego
a Pana Naszego Jezusa
Chrystusa, że mi wszystkie
grzechy moje odpuszczone bę-
dą, i że po tem życiu i
czewnem, jatkam pragnął od-
pożyciu rozumu mego i do-
ostatniego teknu mego pragnac
będę; że Ciebie Pana i stwor-
cę mego, odkupiciela mego,
prociwyciela i najwyższe Dobro
moje na ow czas osiągnę,
a w niebie na wieki wielbic

121.

i oglądać będą. Niech się to
stanie z nieskończonej dobroci
Twojej; amen.

Akt miłości i żalu za grzechy.

Kocham Cię, Boże z całego
serca mego, z całej duszy mo-
jej, boś tego nieskończenie jest
godzien od wszelkiego stworzenia,
bo nad Ciebie nie masz i nie
może być nic lepszego, boś
mnie od wieków przejrzał i
ukołchał, a z Syna ratu-
cenia wykryłeś mnie Synem
Taszi, świętymi stojąc obda-
wyles sakramentami, a cho-
ciaż w długich latach grzesne-
go i całkiem niegodnego przebie-
mnie dotąd zachowyjisz, opo-
trzymaj, kochasz i od zguby
bronisz

bronił, lubom na nią tyle rąk
zastawił. Kocham Cię przeto
i Kochać jako dobro nieskon-
czone powinieniem, a to nie
dla bojarini piekła albo ulaty
nieba, albo dla dobra jawnego
dookreśnionego, ale dla samej Twojej
niezwykłej godności i niepo-
równanej karności. Dlatego
będąc prochem niskoziemnym
i ziemią, ratując z całego
serca i duszy mojej, iem Twoj
majestat przed którym kłękam,
ja trony, kiedykolwiek obra-
ził grzechami moimi, któ-
remi się niekoniecznie brzy-
dzą, a za pomocą łaski
Twojej postanowiam więcej
Cię nieobrażać powrotem do
grzechów, albo nowem prze-
stępkami.

122.
słusztwem przykazan' Two,
ich : wczem dopomóż mi
o Boże dobroci, Amen.





Przegląd.

str.

Przedmowa	1.
Powód do upamięnienia	3.
Rozmyślanie upadku	5.
Wyrzuty sumienia	9.
Wielkość niebezpieczeństwa upadku	12.
Obraz wielkiego Idola	19.
Przyjamy tak wielkiego upadku	34.
Wolewanie nad upadkiem	52.
Przypadek. Potrzeba pokuty. Po- trzeba koniecznie dla pokuty, braków dopełnienia iślołny pięci warunków do godnego przyjęcia Sakramentu pokuty należących	59.
Przykład Dawida	91.
Towarzystwo iślołności	103.
Przeświadczenie na przyszłość	108.
Akty wiary, nadziei, miłości i żalu za grzechy	119.

